



Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagór

CO ROKU LEPIEJ

- Choć targi końskie w Lutowiskach z roku na rok przyciągają coraz więcej zainteresowanych, to do Janowa nam jeszcze daleko – mówi wójt gminy Lutowiska Włodzimierz Podyma.



Parada koni i jeźdźców

Fot. UG Lut.

Targi to dzieło ludzi z pasją. Do takich należy tegoroczna organizatorka Wanda Ateborska. Jej udział w organizacji to w dużej mierze efekt przyjaźni z „Prezesem”, czyli Ryszardem Krzeszowskim z Chmiela – znakiem szlaków konnych oraz szefem bieszczadzkiej koniarzy – i jego żoną. Sama W. Ateborska nie uważa się za profesjonalistkę i podkreśla, iż dopiero się uczy.

Oby więcej takich „nieprofesjonalistów”, gdyż nikt z uczestników i gości nie powiedział złego słowa na organizację targów. Wręcz przeciwnie – z każdej strony sypały się superlatywy – a to, że klimat imprezy, jakiego nie ma na żadnych innych tego typu targach, albo że nigdzie nie ma takiej przyrody, na której tle wszystko wygląda pięknie. Są to słowa Bogdana Solorza, właściciela sieci sklepów ze sprzętem jeździeckim „Czempion”. Pan Bogdan jest związany z targami od pierwszej edycji. Z doświadczenia wie, że nie jest to najlepszy biznes, lecz przedkłada Lutowiska nad każdą tego typu aukcję w Polsce.

- Co roku jest lepiej. Przede wszystkim możemy liczyć na pomoc i poparcie wielu instytucji, szczególnie BDPN, który jest głównym gościem tej imprezy.

c.d. na s. 7

Wykorzystać szanse do końca

Mimo że mamy środek wakacji, do hoszowskiego przedszkola dzieciaki przychodzą regularnie. Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu i trwają po 6 godzin.



Dzieciaki są z przedszkola zadowolone

Fot. T. Szewczyk

Przedszkole w Hoszowie powstało w ramach projektu „Wiejski ośrodek edukacji – szansą na harmonijny rozwój dzieci”. Projekt finansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Pomocy w jego przygotowaniu i wdrożeniu w czyn udzieliło hoszowskie Stowarzyszenie Pomocy Pokrzywdzonym i Niepełnosprawnym „Eduktor” z Łomży.

- To bardzo dobry pomysł – stwierdza opiekujący się przedszkolakami Marek Gomułki. – Głównie założenie jest takie, żeby jak najlepiej przygotować dzieci do podjęcia obowiązków szkolnych. Chodzi przede wszystkim o to, żeby objąć edukacją przedszkolną te dzieci, które mają jakieś opóźnienia czy deficyty. Im wcześniej uda się je wyłapać, tym skuteczniej można popracować nad ich usunięciem.

Ze środków przeznaczonych na realizację projektu zakupione zostały meble dla przedszkolaków i dywany.

Również koszty wyżywienia dzieci oraz wynagrodzenie dla pracownika pokrywane są z budżetu programu.

- Ważne jest, że w projekcie przewidziano też środki na badania dzieci przez pediatrów, psychologów i logopedów – mówi M. Gomułki.

c.d. na s. 2

Stanbest www.stanbest.pl

PROFESJONALNE SPRZĄTANIE, MYCIE

- ✓ Mycie elewacji
- ✓ Mycie dachów
- ✓ Mycie kostki brukowej
- ✓ Mycie hal produkcyjnych
- ✓ Usuwanie zielonych wykwitów

tel. 017 85 78 961
kom. 0 606 234 700

ul. Lwowska 59
35-301 Rzeszów

UNIKAJEMY WSZYSTKO!

Sanok
Naukowe Kolegium Języków Obcych

38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel/fax (013) 46 488 45; www.nkjo-sanok.pl

NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH o uprawnieniach publicznych

prowadzi
STUDIA LICENCJACKIE
LICENCJAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM

- Specjalność: język angielski
 - w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia;
 - profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu.
- Specjalność: język niemiecki
 - w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia.
- Specjalność: język francuski
 - w dziennym systemie kształcenia.

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczycielskiego) należy składać w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1, tel. (013) 46 488 45.

EGZAMIN WSTĘPNY
odbędzie się:

- 25.08.2007 r. (dokumenty należy złożyć do 24.08.2007 r.)
- 8.09.2007 r. (dokumenty należy złożyć do 7.09.2007 r.)
- 15.09.2007 r. (dokumenty należy złożyć do 14.09.2007 r.)
- 22.09.2007 r. (dokumenty należy złożyć do 21.09.2007 r.)

Informacje dodatkowe tel. kom. (0) 603 860 187.

CENTRUM KSZTAŁCENIA EKSTERNISTYCZNEGO W SANOKU

prowadzi
eksternistyczne zajęcia
z zakresu programu
Licium
Ogólnokształcącego

warunek:
ukończone 18 lat,
wykształcenie
min. podstawowe
lub ukończone gimnazjum

Dokumenty:
2 zdjęcia 30x42,
świadectwo ukończenia
szkoły podstawowej
lub gimnazjum

Eksternistyczne egzaminy
wraz z maturą zdaje się przed
Państwową
Komisją Egzaminacyjną.

Zapisy odbywają się
w Sanoku, ul. Głogowa 1
od 1 czerwca 2007 r.
do 11 września 2007 r.
Rozpoczęcie nauki
12 września o godz. 17.00.
tel. (013) 46 488 45.
Informacje dodatkowe
tel. kom. (0)603 860 187

PDN PODKARPACKI BANK NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

NOCLEGI „U JANUSZA”
Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągli, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

DRZWI WEJŚCIOWE

ABP PANELE, OCIEPLENIA

Materiały budowlane od najlepszych dostawców

cena już od 399⁹⁹

Ustrzyki Dolne
ul. 29 listopada 31
tel. 0 13 461 23 94 (za kinem)

INFORMACJE

GNIAZDA Z NIEBIESKIMI

Na terenie ustrzyckiej gminy jest 40 tzw. gniazd, w których mieszkańcy pozbywają się odpadów stałych. Zwykle gniazdo stanowi dwa dzwony (żółty na plastik, zielony na szkło) i kontener na pozostałe odpady. Niedługo w gniazdach pojawi się element niebieski.

Gmina Ustrzyki Dolne należy pod względem praktykowania selektywnej zbiórki odpadów do podkarpackiej czołówki. W ub. r. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Brzegach Dolnych w Ogólnopolskim Konkursie Zbiórki Szkła Opakowaniowego zajęło drugie miejsce. Zebrano i przekazano do recyklingu 110 ton stłuczki szkła.

To aż grzech

Sukcesywnie coraz więcej mieszkańców segreguje śmieci i składa je do właściwych pojemników. Sprawa to, że – po pierwsze – mniej śmieci trafia na komunalne wysypisko. Po drugie – wyselekcjonowane szkło i tworzywa dostarczane są do odbiorców. Uzyskiwane za nie przychody zmniejszają koszty zagospodarowania odpadów. Dzięki temu ceny ich usuwania nie rosną w szokującym tempie.

W tej chwili zbieramy plastik, szkło białe i szkło kolorowe. Problemem jest zbiórka makulatury – informuje ustrzycki burmistrz Henryk Sułtja. – To aż grzech, że tyle makulatury trafia na wysypisko. Dlatego postanowiliśmy rozszerzyć selekcję odpadów na makulaturę.

Pół na pół

Gmina Ustrzyki Dolne przygotowała projekt „Rozszerzenie programu selektywnej zbiórki odpadów na terenie gminy” i zwróciła się do Wojewódzkiego Funduszu Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie z wnioskiem o pomoc w jego sfinansowaniu.

Nasz wniosek został rozpatrzony pozytywnie – mówi burmistrz. –

Otrzymamy z WFO-ŚiGW połowę pieniędzy na pokrycie kosztów całego zadania.

Koszty zostały wyliczone na ponad 50 tys. zł. Za te pieniądze zostanie zakupionych 40 niebieskich pojemników na makulaturę.

– Teraz poszukujemy firmy, która nam dostarczy te pojemniki – mówi członek Zarządu MPGK w Ustrzykach D. Stanisław Kozłowski. – Zostaną one ustawione tam, gdzie są dzwony na tworzywa i szkło – 27 w mieście i 13 w wioskach.

„U źródła” lepiej

Mieszkańcy odznaczają się nie tylko coraz wyższą tzw. świadomością ekologiczną. Wiedzą również doskonale i czują to w kieszeni, że utylizacja odpadów kosztuje. I to coraz więcej.

– Dlatego myślę, że podobnie jak to ma miejsce ze szkłem i tworzywami, tak i makulatura będzie trafiać do przeznaczonych na nią pojemników – dodaje H. Sułtja.

– Jak zbierzemy makulaturę „u źródła”, to nie będzie ona zanieczyszczona – mówi kierowniczka ustrzyckiej stacji segregacji odpadów stałych Agata Koncewicz. – Jest to o wiele łatwiejsze i efektywniejsze niż odzyskiwanie z taśmy.

Makulatura będzie przez MPGK zbierana, a następnie belowana w stacji segregacji i sprzedawana jako surowiec wtórny. Wcześniej trzeba ją będzie jeszcze podzielić na kartony i papier. W skupie tektura jest droższa od papieru.



Wyselekcjonowana „u źródła” makulatura trafi do stacji segregacji odpadów stałych, która powinna ruszyć jeszcze w czasie wakacji

Fot. T. Szewczyk

– Dzięki temu będą jakieś dochody, które zmniejszą koszty zagospodarowania odpadów. Jednocześnie balast będzie mniejszy i tzw. odpady biodegradowalne będą mniejsze, a więc koszty ich transportu i składowania też będą niższe – uzupełnia S. Kozłowski.

T. Szewczyk

Skład odpadów komunalnych

Odpady biologiczne – 22%
Papier – 16%
Opakowania szklane – 12%
Tworzywa sztuczne – 12%
Metale – 4%
Tekstylna – 2%
Odpady niebezpieczne – 2%
Balast – 30%

Odpady do wydzielenia i zagospodarowania – 70%
Odpady końcowe (balast) do składowania – 30%

(na podstawie: „Zielone Płuca Polski” – program NFOŚiGW)

PPH „SZWAGER-MEBLE”

OFERUJE

MEBLE wg ZAMÓWIENIA,
POMIARY U KLIENTA,
SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE

Nowosielce 313

Tel. 013-467-23-28



ków kolonii była to jedyna okazja w życiu, aby wyjechać poza dom i odpocząć. Był otwarty i miał szczególny dar zjednywania sobie ludzi do działania. W pamięci pozostał także jako katecheta w SP w Hoszowie, gdzie przez cztery lata uczył religii.

Wieczne odpoczywanie racz Mu dać Panie,
a światłość wiekuista niechaj Mu świeci na wieki wieków
– parafianie z parafii Matki Boskiej Bieszczadzkiej

„Gazeta Bieszczadzka” – Regionalny dwutygodnik samorządowy. Adres redakcji: 38 – 700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 461-28-16, fax. (013) 461-28-16. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Szewczyk. Wydawca: „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe, ul. 29 Listopada 31, tel. fax. (013) 461-28-16, e-mail: bieszczadzka@poczta.wp.pl. Konto: BS Ustrzyki Dolne, nr konta: 1326-37011-111/01; IBAN: 968621 0007 2001 0000 1326 0001. Ogłoszenia i reklamy: za 1 cm2 wewn. numeru; 1,00 PLN – na 1 str. – 2,00 PLN; na ostatniej str. – 1,50 PLN. Nekrologi: 30,00 PLN za moduł o wym. 10 cm x 5 cm. Teksty sponsorowane: 30 PLN za 1 str. znormalizowanego maszynopisu. Ogłoszenia drobne (do 20 wyrazów) – 5,00 PLN. Do cen należy doliczyć podatek VAT. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcja i wydawca nie odpowiadają. Łamanie: Adam Leń. Warunki prenumeraty określa kolporter: „RUCH” S.A. Oddział w Rzeszowie. Druk: DjaF Kraków. Czasopismo stowarzyszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład 1500 egzemplarzy.

Wykorzystać szanse do końca

c.d. ze s. 1

– Na początku dzieci przechodzą badania diagnostyczne. Na ich podstawie opracowywane są zalecenia, jak pracować z każdym dzieckiem, żeby wyeliminować zaległości albo rozwijać uzdolnienia. Jeśli potrzebny byłby jakiś rehabilitant czy specjalista, to na to są także przewidziane środki.

Do hoszowskiego przedszkola chodzi systematycznie ośmioro dzieci. Trzy dni w tygodniu razem się bawią, uczą się bycia z innymi, przyswajają sobie nowe umiejętności i zdobywają nowe wiadomości, rywalizują ze sobą i sobie pomagają, razem bałagania i razem sprzątają...

Program trwa przez rok. Kończy się na wiosnę przyszłego roku. Czy koniec programu będzie oznaczał także koniec hoszowskiego przedszkola?

– Nie musi tak być – oznajmia M. Gomułski. – Gdyby gmina się zgodziła, przedszkole mogłoby działać nadal. Jednak wiązałoby się to z koniecznością pokrywania z budżetu gminy połowy kosztów jego funkcjonowania.

t. s.

Gmina się podzieli

Gmina Ustrzyki Dolne się podzieli. Nie chodzi o jakiś rozpad gminy. Gmina podzieli się... pieniędzmi z powiatem bieszczadzkim.

– Szpitalowi trzeba pomagać – mówi radny powiatowy Franciszek Konopelski. – Z drogi widać, że obecnie tam się sporo dobrego dzieje. Na razie robi się to, co nie wymaga wielkich pieniędzy. Otoczenie szpitala bardzo się zmieniło. Już po tym widać, że jest tam gospodarz.

Zmiany w wyglądzie otoczenia szpitala i wyraźna poprawa atmosfery wśród załogi to rzeczy ważne. Daje się je osiągać niemal beznakładowo. Jednak nie wszystko można zrobić bez pieniędzy.

Wbrew temu, co jeszcze nie tak dawno w swoich sprostowaniach o „GB” wypisywał poprzedni menager ustrzyckiego SP ZOZ-u, tabor pogotowia ratunkowego jest w fatalnym stanie. Nowy dyrektor Maciej Flemming powiadomił o tym samorząd powiatowy i gminny. Równocześnie zwrócił się do władz gminy o pomoc poprzez udzielenie dotacji na zakup nowej karetki.

– Znając trudną sytuację naszego szpitala, wystąpiłem do Rady Miejskiej o pozytywne ustosunkowanie się do tej prośby. Radni przyjęli uchwałę o przeznaczeniu z budżetu gminy 140 tys. zł na ten cel – informuje ustrzycki burmistrz Henryk Sułtja. – W najbliższym czasie prześlemy dotację celową powiatowi, a powiat przekaze ją SP ZOZ-owi. ZOZ zaś przeprowadzi procedury przetargowe.

Dotacja z gminy powinna wystarczyć na zakup samochodu oraz wyposażenie go i dostosowanie do potrzeb pogotowia.

Jednocześnie Rada Miejska przychyliła się do prośby starosty bieszczadzkiego o wsparcie finansowe remontu drogi powiatowej Ustianowa-Lobozew-Daszówka. Na ten cel powiat otrzyma z budżetu gminy zastrzyk w wysokości 100 tys. zł.

t. s.

Czarna z bankomatem

W czasie tegorocznych wakacji przebywający w Czarnej mają już możliwość korzystania z bankomatu. Bankomat umieszczono na Filii Banku Bieszczadzkiego Banku Spółdzielczego w centrum Czarnej Górnjej.

– Po długotrwałych staraniach wreszcie się udało – mówi wójt Czarnej Marcina Rogacki. – Sfinalizowaliśmy to dzięki przychylności prezesa Bieszczadzkiego Banku Spółdzielczego w Ustrzykach D. Mariusza Niżnika.

Bankomat jest szczególnie potrzebny odwiedzającym gminę Czarna gościom oraz turystom, jadącym tędy dużą i małą obwodnicą w dalsze partie Bieszczadów. Do tej pory na trasie od Ustrzyk D. do Ustrzyk G. nie było takiego urządzenia.

Operacje finansowe dokonywane kartami bankomatowymi stają się coraz bardziej powszechne i popularne, więc z pewnością skorzysta na tym ułatwieniu również i miejscowa społeczność.

A. Ł.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:
– Andrzej Potocki i Wydawnictwo „Carpathia” do Cisnej na III Zjazd Zakarpioński;
– Przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego do sali narad starostwa na obrady XII sesji RPB;
– gospodarze schroniska PTTK na Hali Krupowej na Jubileuszową X „Jużynę na Hol”;
– Sekretarz Gminy Solina do Polańczyka na audyt przeprowadzany przez

Biuro Konkursu „Gmina Fair Play – Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji”;

– gospodarze schroniska PTTK na Luboniu Wielkim do kapliczki przy schronisku na mszę dziękczynną za ocalenie schroniska na Luboniu przed spaleniem przez hitlerowców;

– Lokalna Grupa Działania Dunajec-Biała oraz Centrum Kultury i Promocji Gminy Ciężkowice do Ciężkowic na Jarmark Artystów i Rękodzielniczków;
– Sołectwo Wsi Ropienka do parku w Ropienice na festyn „VI Dni Kultury Pogranicza”;

– Przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach D. do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego na obrady X sesji Rady Miejskiej;

– Wójt Gminy Czarna na festyn „Lato w Czarnej”;

– Studio „Rorers Models” z Krakowa do hotelu „Laworta” w Ustrzykach D. na „Bieszczadzką Galę Mody – BIEGAM 2007”;

– Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego w Ustrzykach D. na konferencję lokalną „Animator – szansą na pracę”;

– Towarzystwo Współpracy z Miastami Bliźniaczymi Torunia do Torunia na „Jazzowe Prezentacje w Dworze Mieszczańskim”.

Wszystkie chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

INFORMACJE

KPOLICYJNA
KRONIKA

Wczesnym rankiem 4 lipca w Uhercach Mineralnych pod fiatą uno, prowadzonego przez Andrzeja R., nagle wbiegła dzika zwierzyzna. W wyniku zderzenia auta ze zwierzęciem doszło do uszkodzenia karoserii.

Ktoś 4 lipca uszkodził audi, będące własnością Arkadiusza K. Samochód był zaparkowany na terenie WZW „Jawor” w Solinie. Sprawca ostrym narzędziem porysował karoserię i zniszczył antenę. Strały oszacowano na ponad 1000 zł.

Kierujący peugeotem Piotr J. 4 lipca w Uhercach Mineralnych na mokrej nawierzchni drogi nie zachował należytej ostrożności i wjechał do rowu, w wyniku czego samochód został uszkodzony.

W Postolowie 4 lipca kierujący audi na mokrej nawierzchni drogi nie zachował szczególnej ostrożności, wskutek czego utracił panowanie nad autem, wjechał do rowu, uszkadzając pojazd.

Prowadzący mercedesa Edward J. 5 lipca w Rybnem, jadąc drogą Lesko-Cisna, prawdopodobnie zasnął za kierownicą. Auto zjechało z jezdni do rowu, potem stończyło się ze skarpy i uderzyło w drzewo. W wyniku tego wypadku kierowca i czterech pasażerowie doznali obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala. Samochód zabezpieczono do badań technicznych.

Kierujący volvo 5 lipca w Postolowie nie zachował należytej ostrożności podczas wyprzedzania, w wyniku czego zderzył się z prawidłowo jadącym z naprzeciwka oplem vectra.

Podczas odprawy granicznej na przejściu w Krośniku funkcjonariusze SG zatrzymali obywatela Ukrainy Volodymyra K., który znajdując się w stanie nietrzeźwości, kierował ładą. W wydechanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,28 promila alkoholu. Nietrzeźwy kierowca został zatrzymany do wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień.

Patrol z Rewiru Dzielnicowych w Czamej 5 lipca w Czamej D. zatrzymał do kontroli fiatę 126 p, prowadzonego przez Stanisława S. W wydechanym przez niego powietrzu było 1,02 promila alkoholu.

W Lesku 5 lipca policjanci z miejscowej KPP zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Janusza O. W wydechanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,08 promila alkoholu.

Grzegorz M., kierując mazdą, 6 lipca w Uhercach Mineralnych nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych, wskutek czego najechał na tył poprzedzającej go skody, prowadzonej przez Edmunda G. Pchnięta przez mazdę skoda uderzyła z kolei w znajdujące się przed nią fiatę 126 p, którym kierowała Anna Z. Wszystkie uczestniczące w kolizji pojazdy zostały uszkodzone.

Paweł C. na długo zapamięta tegoroczny Piknik „Country w Bieszczadach”. I to nie z powodu wrażeń artystycznych czy świetnej zabawy. Dla niego koncert 6 lipca oznacza utratę dokumentów (dowodu osobistego, prawa jazdy), telefonu komórkowego „Sony Ericsson” i pieniędzy (200 zł), które padły łupem jakiegoś złodzieja.

Artur G. 6 lipca powiadomił KPP w Ustrzykach D., że pożyczzył telefon komórkowy „Sony Ericsson K3101” wartości 600 zł Jackowi F. Pomimo tego, że umówiony termin zwrotu minął, telefon nie powrócił do właściciela.

W Krośniku 7 lipca kierujący polonezem Tomasz N. podczas wyjeżdżania z drogi gruntowej na drogę krajową stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w stojącego opla astrę, wskutek czego doszło do uszkodzenia obydwu aut.

Kierujący fiatem seicento 8 lipca w Wojtkowej uderzył w łanie, która nagle wbiegła na jezdnię. Samochód wskutek zderzenia ze zwierzęciem został uszkodzony.

Warszawianka Joanna M. 9 lipca powiadomiła ustrzycką KPP, że pomiędzy wrześniem 2006 r. a lipcem 2007 r. ktoś wykrał i ukradł świerki z jej posesji w Zadvórze. Wartość skradzionych drzew oszacowano na 600 zł.

W kolejce do odprawy granicznej w Krośniku 9 lipca dwóch nieustalonych mężczyzn, uderzając pięściami i kopiąc, dokonano uszkodzenia volkswagena passata, należącego do 27-letniego mieszkańca Rymanowa Zdroju.

Na trasie pomiędzy Lutowskimi a Prociścem 10 lipca jakiś złodziej ukradł z torebki Marii W. dowód osobisty oraz książeczkę kombatancką.

Kłoda, wystająca z przyczepy samochodu ciężarowego, zniszczyła w Ustrzykach D. 10 lipca ogrodzenie posesji należącej do Józefa M.

W Brzegach D. 10 lipca kierujący volkswagenem passatem nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego wjechał do rowu, a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia.

Marian S. 10 lipca zgłosił w ustrzyckiej KPP, że w nocy z 8 na 9 lipca jakiś wandal dokonał uszkodzenia karoserii jego mercedesa. Wartość strat właściciela samochodu oszacował na co najmniej 460 zł.

Kierowca autobusu podczas cofania nie zachował należytej ostrożności i najechał na inny samochód. Do zdarzenia doszło 10 lipca na ul. Jasień w Ustrzykach D.

Funkcjonariusze PSG Krośnica 10 lipca podczas odprawy granicznej zatrzymali kierującego mercedesem Jana B. W wydechanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,58 promila alkoholu. Nietrzeźwy kierowca został zatrzymany do wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień.

W nocy z 10 na 11 lipca jakiś złodziej ukradł pokrywę silnika fiatą marea. Samochód był zaparkowany w pobliżu Ośrodka Wypoczynkowego „Plon” w Polańczyku. Stratę wyceniono na ponad 500 zł.

Ustrzycka KPP 11 lipca została powiadomiona, iż w sobotę 7 lipca nieznany sprawca rozbił szybę w oknie Międzyskolnej Krytej Pływalni „Delfin” w Ustrzykach D. Wartość strat wyceniono na 520 zł.

Policjanci ruchu drogowego z leskiej KPP 12 lipca w Bezmiechowej zatrzymali do kontroli fiatę 126 p, prowadzonego przez Marka N. W wydechanym przez niego powietrzu znajdowało się 1,46 promila alkoholu.

Kierujący mercedesem benzem Andrzej K. 12 lipca w Krośniku najechał na samą, która nagle wbiegła na jezdnię.

W Myczkowie 14 lipca policjanci z Sezonowego Komisariatu Policji w Solinie

zatrzymali do kontroli renaulta, kierowanego przez Artura K. W wydechanym przez niego powietrzu było 0,76 promila alkoholu.

Patrol drogowy z leskiej KPP 14 lipca w Cisnej zatrzymał do kontroli fiatę cinquecento, którym kierował Marian S. W wydechanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,24 promila alkoholu.

Na ul. Zdrojowej w Polańczyku 15 lipca dwaj mężczyźni wszczęli awanturę, która zakończyła się interwencją policjantów z Sezonowego Komisariatu Policji w Solinie. Podczas przeszukania policjanci znaleźli u awanturników narkotyki.

Z powodu niedostosowania prędkości jazdy do warunków drogowych 15 lipca w Łobozewie Krzysztof D. stracił panowanie nad samochodem, wypadł z jezdni i uderzył w rosnące przy drodze drzewo.

Na przejściu granicznym w Krośniku 15 lipca obywatel Ukrainy Iwan Z. podczas odprawy celnej przedstawił do kontroli podrobione dokumenty, które miały mu ułatwić wywiezienie towaru.

Kierujący renaultem Piotr N. 15 lipca na remontowanej drodze w Mchawie nie dostosował się do znaków drogowych, wskutek czego zjechał z drogi i uszkodził auto.

KPP w Ustrzykach D. 16 lipca została powiadomiona, że pomiędzy 13 a 16 lipca doszło do włamania do Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach D. Sprawca przez otwarte okno wszedł do wnętrza budynku i uszkodził zamki w drzwiach, powodując straty w wysokości 700 zł.

Na ul. Stawowej w Lesku 16 lipca kierujący renaultem thalia Marek A. nie zachował podczas cofania szczególnej ostrożności, w wyniku czego uderzył w zaparkowanego opla astrę, należącego do Andrzeja S.

Jadący rowerem Rafał Ch. 16 lipca w Hoczwi uderzył w czasie wyprzedzania w idącą nieprawidłową stroną drogi Anielę R. Piesza wskutek potrącenia przewróciła się i doznała ogólnych obrażeń ciała.

W Hoszowie 16 lipca kierujący oplem astrą Rafał H. stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. W wydechanym przez kierowcę opla powietrzu znajdowało się 2,19 promila alkoholu.

Na ul. 29 Listopada w Ustrzykach D. 16 lipca doszło do kolizji drogowej z udziałem mercedesa, kierowanego przez obywatela Ukrainy Vasyla Y., oraz fordą escorta, którym kierowała Małgorzata B.

Funkcjonariusze PSG Wojtkowa 17 lipca w Jurekowej zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem Grzegorza M. W jego organizmie stwierdzono 2,54 promila alkoholu. W trakcie kontroli kierowca i jego pasażer znieważyli pograniczników. Obydwaj zostali zatrzymani do wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień.

W Brzegach D. 17 lipca obywatel Ukrainy Mychajło S., kierując UAZ-em, nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył kii, prowadzonej przez Zbigniewa K.

Na ul. Kolejowej w Ustrzykach D. 17 lipca doszło do kolizji, w której uczestniczyli prowadzony przez Piotra G. fiat albea i toyota, kierowana przez Marzenę W.

ALARM NIE TYLKO
DLA KWIACIARNI

W godzinach popołudniowych 19 lipca do jednej z ustrzyckich kwaciarni wszedł mężczyzna w towarzystwie młodej kobiety. Mężczyzna - w wieku ok. 40-50 lat - ubrany był elegancko, w jasne spodnie i brązową marynarkę. Jego towarzyszką - zdecydowanie młodszą, ok. 20-letnią - miała na sobie niebieską spódnicę dzinsową i bluzkę w innym kolorze.

Mężczyzna chciał złożyć zamówienie na przystrojenie domu kwiatami z okazji srebrnego wesela swojej siostry. Przedstawił się jako Piotr K. i podał numer swojego telefonu, żeby się z nim skontaktować w razie potrzeby.

W rozmowie był rzeczowy i konkretny. Dokładnie określił treść zamówienia, a także ustalił termin jego realizacji i podał adres mieszkania, które ma być przystrojone. Zaproponował wpłatę zaliczki, stwierdzając przy tym, że ostateczna cena nietypowego prezentu dla siostry nie gra roli.

Rozmowę w kwaciarni przerwało wejście młodego człowieka, który nic nie mówiąc, zaczął wyciągać coś ze swojej torby. Były to małe, plastikowe przedmioty, które - wg niego - były miniaturowymi urządzeniami alarmowymi. Ich sprzedawca przedstawił się jako przedstawiciel firmy z Czaplinka.

Pomiędzy Piotrem K. a sprzedawcą alarmów wywiązała się dyskusja na temat możliwości zakupu takich urządzeń dla firmy, którą Piotr K. i jego towarzyszką prowadzą we Włoszech. Okazało się jednak, że sprzedawca alarmów może rozprzestrzeniać swój towar tylko na terenie Polski. W związku z tym Piotr K. poprosił właścicielkę, by wzięła - „skoro nie ma innej możliwości” - alarmy „na kwaciarnię”, a on je odkupi.

Piotr K. i jego partnerka wyszli z kwaciarni, aby wymienić pieniądze w kantorze. W tym czasie w kwaciarni już podpisano fakturę na zakup 12 alarmów. Koszt transakcji wyniósł 566 zł i 100 euro. Złotówki zostały wypłacone z kasy kwaciarni, a euro właścicielka kwaciarni wyłożyła z własnej kieszeni.



Para właścicieli włoskiej firmy, mimo wcześniejszych zapewnień, nie wróciła już do kwaciarni. Nie skuteczne okazały się także próby nawiązania kontaktu telefonicznego z Piotrem K.

- Zachowanie całej trójki nie wskazywało na nikczemne zamiary, które w rzeczywistości nią kierowały - mówi Dorota Głazowska-Krzywdzik z KPP w Ustrzykach D. - Perfidnie wykorzystali oni łatwowierność właścicielki kwaciarni. Ponieważ próby takich oszustw, przede wszystkim w czasie wakacji, zdarzają się dość często, apelujemy do wszystkich mieszkańców o zachowanie ostrożności.

Dochodzenie w sprawie „alarmów” prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach D. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że jedno takie „urządzenie alarmowe” kosztuje 2,49 zł. Właścicielka kwaciarni nabyła ich 12, płacąc po 78 zł.

h. t.

Jeszcze im było mało

Policjanci patrolujący w nocy z 7 na 8 lipca teren, na którym w Lesku odbywały się imprezy związane z XX „Piknikiem Country w Bieszczadach”, zostali powiadomieni o kradzieży. Jej sprawcy zostali zatrzymani w bezpośrednim pobliżu.

Odbywający się w sobotę 7 lipca koncert przedłużył się i zahaczył o niedzielę. Jeden z pilnujących na nim porządku patroli policyjnych ok. godz. 0.30 został powiadomiony o kradzieży. Dwaj mężczyźni... ukradli beczkę z piwem. Skorzastali z chwilowej nieuwagi właściciela baru piwnego, podnieśli jedną z beczek i zaczęli z nią uciekać.

Właściciel baru, kiedy spostrzegł kradzież, wraz ze swoim pracownikiem rzucił się w pogoń za złodziejami. Złodzieje jednak, pomimo znacznego obciążenia, nie zrezygnowali z łupu. Nie upuścili beczki nawet wtedy, gdy po drodze zgubili dokumenty i telefon komórkowy, a jednemu opadające spodnie wyraźnie utrudniały bieg. W końcu amatorzy darmowego piwa beczkowego zostali dopadnięci przez policjantów.

Jakież było zdziwienie policjantów, gdy okazało się, że obaj złodzieje są mocno wstawieni. W powietrzu wydechanym przez Łukasza R. stwierdzono 2,91 promila alkoholu, a u jego kompana Pawła B. alkomat pokazał 2,04 promila. - Przy takiej zawartości alkoholu w organizmie, większość ludzi ma kłopoty z utrzymaniem równowagi i chodzeniem - mówi jeden z leskich policjantów. - A oni gonili z beczką pełną piwa.

h. t.

Sprostowanie

Kociół w dziupli

W poprzednim numerze „GB” w materiale „Kociół w dziupli” informowaliśmy o namierzeniu w Ustrzykach D. przez funkcjonariuszy PSG Krośnica dwóch posesji, na których gromadzone pochodzący z przemytu towar. Napisałmy, że w jednym z budynków gospodarczych znaleziono i zarekwirowano „499 paczek papierosów oraz 102,5 l alkoholu różnych marek”. Informacja ta nie była całkiem prawdziwa. Okazuje się bowiem, że papierosów było prawie dziesięć razy więcej - 4090 paczek! Za tę nieścisłość przepraszamy wszystkich zainteresowanych.

T. S.

TRUCICIELE

Ustrzki Dolne – miasto i gmina - od lat dbają o wygląd i czystość naszej małej ojczyzny. Te działania na rzecz ochrony środowiska spotykają się z uznaniem.



Fot. A. Bujalski

Część społeczeństwa, o ile nie pomaga w tej działalności, to przynajmniej jej przykłada. Starania te są również doceniane na zewnątrz. Były nagrody wojewódzkie, państwowe, dyplomy, tytuły i statuetki.

Koło Wędkarskie „Strwiąż” wydalo do tej pory niemałe pieniądze na zarybianie rzeki, od której wzięło swą nazwę. Efekty tej działalności są już w Strwiążu widoczne. W Brzegach D. działa zmodernizowana oczyszczalnia ścieków komunalnych. Poniżej niej w wodzie jest najwięcej rybnej drobnicy. To też o czymś świadczy.

W niedzielę 15 lipca poszedłem fotografować ryby. I co było dalej? Na ścieżce od „Parku pod Dębami”, idąc w dół rzeki, wlałem w cuchnące rozlewisko. Nieczystości wypływają spod przykrywy studzienki vis a vis srebrnego komina dawnej spółdzielni rejonowej (podają to tylko w celu przybliżenia lokalizacji, bo ścieki nie mają ze spółdzielnią nic wspólnego) na lewym brzegu rzeki.

Działkowicze z Laworty wiedzą, skąd płyną te ścieki. Nie wskazują jednak winnego. Od tego są – jak sądzą – inne służby.

Andrzej Bujalski

Skok z zapory

Młody człowiek 16 lipca skoczył z korony zapory w Solinie. Z relacji świadków wynika, że do tego desperackiego zachowania doszło bezpośrednio po zakończeniu przez niego rozmowy przez telefon komórkowy.

Ok. godz. 14.10 Mateusz R. w wyniku – jak to określono w policyjnej notatce – „gwałtownego wzburzenia” przeskoczył przez barierę solinińskiej zapory od strony stacji energetycznej. – Miał sporo szczęścia – stwierdza jeden z leskich policjantów. – Gdyby to

było kilkanaście metrów dalej, upadłby na betonowe stopy zapory i najprawdopodobniej poniósłby śmierć na miejscu.

Młodzieniec skoczył z zapory w tym miejscu, gdzie u jej podnóża jest trawa. Na dodatek jego upadek z wysokości 9 metrów zamortyzowało rosnące pod zaporą drzewo, o które podczas spadania zawadził.

Wskutek upadku Mateusz R. doznał obrażeń głowy i został przewieziony do szpitala, gdzie pozostał na obserwacji. – Na razie nie wiemy jeszcze, co było przyczyną jego skoku – dodaje policjant.

a. z.

Złodzieje swojego chowu

Najczęściej w okresie wakacji w Bieszczady przybywają pojedynczy złodzieje albo ich zorganizowane grupy z różnych regionów kraju na „występy gościnne”. Tu najczęściej okradają turystów. Czasami „obrabiają” lokale gastronomiczne, domki letniskowe, ośrodki wypoczynkowe, sklepy czy kioski. Tym razem było nieco inaczej.

Tuż po północy 7 lipca funkcjonariusze z Sezonowego Komisariatu Policji w Solinie zatrzymali czteroosobową grupę przestępczą. Jej członkowie wpadli podczas próby dokonania włamań do samochodów w Polańczyku.

Podczas przeszukania miejsca ich pobytu policjanci znaleźli i zabezpieczyli duże ilości alkoholu i papierosów bez polskich znaków akcyzy, a także oleju opałowego, etyliny oraz części samochodowych.

Jak ustalono, wszystkie te przedmioty pochodziły z kradzieży dokonanych na terenie powiatu leskiego i powiatów ościennych.

– Wszyscy sprawcy zostali zatrzymani. Cała czwórka to mieszkańcy powiatu leskiego. Sprawa ma charakter rozwojowy – informuje podinsp. Wiesław Korczykowski, zastępca komendanta KPP w Lesku.

a. z.

Złodziej wpadł w zasadzkę

W niedzielę 15 lipca ok. godz. 18.00 stacja paliw „Fuks” przy ul. Bieszczadzkiej w Lesku została unieruchomiona wskutek braku energii elektrycznej. Przyczyną ustania jej dopływu była... kradzież ok. 180 m linii energetycznej.

Złodziej wyciął przewód miedziany doprowadzający energię elektryczną

ze skrzynki rozdzielczej do budynku stacji paliwowej. Odcięte przewody, ważące ok. 90 kg, schował w pobliżu stacji. Prawdopodobnie w nocy zamierzał je przenieść w inne miejsce, a potem spieniężyć w skupie.

Leskim policjantom wcześniej udało się zlokalizować złodziejski łup. Nie przejęli go jednak od razu po znalezieniu, lecz zasadzili się na złodzieja. Ok. północy złodziej przyszedł „po swoje” i wpadł w policyjną zasadzkę.

Naprawa uszkodzonej linii została ukończona następnego dnia ok. godz. 15.00. Do strat bezpośrednio spowodowanych kradzieżą przewodów i kosztami naprawy linii trzeba doliczyć jeszcze straty poniesione przez właściciela stacji, wynikłe z jej trwającego niemal dobę unieruchomienia.

h. t.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnik”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**



Ustrzki D, ul. Rynek 19
tel. (13) 461 10 71, (13) 461 10 72
www.bieszczadzka.com
recepca@bieszczadzka.com

Nie przyszła góra do Mahometa...

Policjanci z Sekcji Kryminalnej Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach D. nie ulegli się zawieszona na furtce tabliczki ostrzegawczej. Nie przestraszył ich ani wyrysowany na niej pies, ani uzupełniający rysunek napis: „Jak on cię nie zagryzie, to ja cię zastrzelę!”.

Furtka z takim nietypowym powitaniem prowadziła do posesji Piotra D. - poszukiwanego przez Komisarz Policji Warszawa-Wesoła na wniosek Prokuratury Rejonowej w Lesku. Ustrzyccy policjanci od jakiegoś czasu prowadzili przeci-

ko niemu dochodzenie. Utknęło ono jednak w martwym punkcie, gdyż Piotr D. nie zgłaszał się na wezwania do komendy ani do prokuratury.

W tej sytuacji Prokuratura Rejonowa w Lesku 21 marca wydała zarządzenie o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu Piotra D. Zatrzymanie poszukiwanego było utrudnione, gdyż nie był on nigdzie zameldowany na pobyt stały ani czasowy.

Ustrzyccy policjanci ustalili na początku lipca, że Piotr D. przebywa w Jureckowej. Po upewnieniu się, że mężczy-

zna nadal znajduje się w domu, 11 lipca postanowili go zatrzymać. Ponieważ pomimo wezwań, nikt nie zamierzał wpuścić ich na teren posesji, wspólnie ze strażakami z ustrzyckiej Państwowej Straży Pożarnej utworzyli zamkniętą na łańcuch i kłódkę bramę wjazdową. Kiedy przymierzali się do sforsowania drzwi wejściowych do budynku, jedna ze znajdujących się wewnątrz osób otworzyła je. Po wejściu do środka policjanci zatrzymali Piotra D.

Zatrzymany mężczyzna został doprowadzony do KPP w Ustrzykach D., gdzie już z jego udziałem prowadzone są dalsze czynności procesowe.

a. z.

W Polsce z Ukrainy na Słowację

Funkcjonariusze GPK z Krościenka 16 lipca skontrolowali w Ustrzykach D. dwa samochody, które należały do obywateli Słowacji. W obu znaleziono znaczne ilości papierosów bez polskich znaków akcyzy.

– To nie były przypadkowe kontrole – mówi jeden z krościenkich pograniczników. – Już wcześniej w wyniku naszych działań ustaliliśmy, do czego te auta są wykorzystywane.

W fordzie galaxi wszystkie skrytki konstrukcyjne wypełnione były papierosami produkcji ukraińskiej, głównie „Classics” i „Prima”. W sumie znaleziono w tym aucie 351 paczek papierosów o wartości rynkowej 1930 zł.

Również daewoo nubira miało dość dokładnie wykorzystane wszystkie

schowki. Zmiesciło się w nich 265 paczek ukraińskich papierosów o wartości rynkowej 1457 zł.

– Obaj zatrzymani mieszkańcy Medzilaborce kupowali papierosy od obywateli Ukrainy, placąc po 23-25 zł za karton – dodaje funkcjonariusz SG. – Potem sprzedawali je na Słowacji po wyższej cenie. Przyjeżdżali do Ustrzyk 2-3 razy w tygodniu.

Sprawa została przekazana do dalszego prowadzenia Urzędowi Celnemu w Krośnie. – Oprócz przypadku towaru obu sprawców czeka kara na podstawie kodeksu karno-skarbowego. Będzie to prawdopodobnie dość wysoka grzywna – przewiduje pogranicznik.

h. t.

Nie doczekali się

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej SG w Wetlinie oraz Łupkowie 12 lipca zatrzymali ośmiu Pakistańczyków, którzy nielegalnie przekroczyli granicę słowacko-polską.

Z dokonanych ustaleń wynika, że Pakistańczycy wcześniej dostali się na Słowację drogą lotniczą przy wykorzystaniu fałszywych paszportów. Następnie samochodami ciężarowymi zostali przewiezieni w rejon granicy Słowacji z Polską. Tutaj przechowywano ich w leśnym domu. Po jakimś czasie dwóch mężczyzn doprowadziło ich do miejsca, gdzie samodzielnie mieli nielegalnie przekroczyć granicę.

Po dostaniu się do Polski prawdopodobnie mieli ich przejąć kolejni przewodnicy i przetransportować w głąb kraju. Do tego jednak nie doszło.

– Pakistańczycy koczowali w lesie – relacjonuje por. Barbara Tokarczyk z Karpackiego Oddziału Straży Granicznej. – Jednak po dwóch dniach oczekiwania podjęli decyzję o przedostaniu się na własną rękę do najbliższej miejscowości, gdzie chcieli zdobyć pożywienie. Byli wycieńczeni fizycznie, głodni i przemarznięci ze względu na panujące, zwłaszcza nocą, złe warunki atmosferyczne (deszcz i chłód).

Po dokonaniu przekroczenia granicy Pakistańczycy byli obserwowani przez funkcjonariuszy SG, którzy oczekiwali na przybycie przewodników, mających odebrać grupę nielegalnych migrantów. Jednak ponieważ przewodnicy nie pojawili się, a Pakistańczycy wyszli z lasu i zaczęli oddalać się od granicy państwa, podjęto decyzję o ich zatrzymaniu.

Obecnie trwają czynności procesowe związane ze zdarzeniem.

a. z.

Decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji konkurs na wykonanie zadania publicznego pt. „Przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet, zwłaszcza zamieszkujących obszary wiejskie” wygrał projekt „Moje prawa – moja szansa!” przedstawiony przez Stowarzyszenie Kobiet Bieszczadzkich NASZA SZANSA z Leska. Stowarzyszenie we współpracy ze Specjalistycznym Ośrodkiem Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie w Lesku zaprasza wszystkich zainteresowanych do udziału w projekcie dotyczącym poradnictwa prawnego i przeciwdziałania przemocy domowej. Szkolenia dla kobiet odbędą się w: Cisnej i Baligródzie (10.08), Olśniewicach i Ustrzykach Dolnych (31.08), Lutowiskach i Czarnej (21.09), Sanoku, Zagórzcu i Besku (19.10), Bukowsku i Komańcu (9.11), Polańczyku i Lesku (30.11). Szkolenia dla służb: pracowników socjalnych (20.07), pedagogów (7.09), przedstawicieli policji, kuratorów i innych służb (5.10) w Lesku. Kontakt: www.lesko.sos.pl, tel. 013 492 72 53.



Szczegóły projektu na stronie: szansa.bieszczady.info.pl

**Restauracja Bieszczadzka
ZAPRASZA
od 8.00 do 22.00; w piątki, soboty i niedziele do 24
POLECA**

smaczne desery, sałatki, lody, wina, gofry, ciastka, soki naturalnie wyciskane.

W restauracji oprócz dań kuchni polskiej i dań regionalnych serwujemy najlepsze a i najtańszą w Ustrzykach pizzę. Organizujemy przyjęcia weselne na 100 osób, (pokój dla młodej pary gratis) i okolicznościowe po konkurencyjnych cenach.

Delikatesy czynne 6.00 - 21.00

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Dokładna
„Solina”

W 2005 r. Wojciech Krukar był laureatem nagrody Ministra Infrastruktury. W kategorii wydawnictw zgłoszono wówczas 207 publikacji. Wśród trzech nagrodzonych znalazła się przygotowana

przez niego mapa turystyczno-nazewnica „Bieszczady Wysokie”, wydana przez Oficynę Wydawniczą Ruthenus.

Tak uhonorowany autor nie siadł na laurach. Potwierdza to opracowana przez niego mapa „Solina. Jezioro Solińskie i okolica”, niedawno wydana przez to samo krośnieńskie wydawnictwo.

Na pewno jest to najdokładniejsza, najbardziej rozbudowana i obudowana mapa Jeziora Solińskiego oraz Jeziora Myczkowieckiego i terenów nad nimi leżących. Autor – podobnie jak w „Bieszczadach Wysokich” – odtworzył ogromną ilość dawnych nazw terenowych (m.in. części wsi, lasów, skał, gór, pól, źródeł i potoków), które od dawna wyszły z użycia i wyparowały nawet ze świadomości żyjących w ich pobliżu mieszkańców. Szczególnie ciekawe są te toponimy, które wiążą się z terenami, zalanymi po wzniesieniu zapór w Myczkowcach i Solinie. Istotne novum, jeśli chodzi o przedstawienie jezior, to uwzględnienie ich planu batymetrycznego, czyli odzwierciedlającego głębokości wód. Widać z niego, iż woda w pobliżu tamy solińskiej osiąga głębokość ponad 50 m, zaś tereny dawnej wsi Solina znajdują się 45-50 m pod wodą. Rodzinną wieś moich sąsiadów – Łęg – dzieli zaś od powierzchni 25-30 m wody.

W części „ładowej” na mapę naniesiono te obiekty, które mogą być ważne czy pomocne dla turysty i dla każdego człowieka zainteresowanego regionem, m.in. drogi i ścieżki, linie kolejowe, przystanki autobusowe, parkingi, zakazy wjazdu, kościoły, kaplice, krzyże przydrożne, dzwonnice, zabytki budownictwa ludowego, pomniki, wieże, ruiny, miejsca martyrologii i cmentarze, grodziska potwierdzone i domniemane, nadle-

śnictwa i leśnictwa, restauracje, bary, sklepy, ośrodki zdrowia, apteki, gospodarstwa agroturystyczne, schroniska młodzieżowe, kempingi, pola namiotowe, pensjonaty i gospodarstwa agroturystyczne, przystanie żeglarskie, kąpieliska, wypożyczalnie sprzętu wodnego, pomniki przyrody ożywionej i nieożywionej, stadniny koni, deszczochrony i wypały drewna, wodospady i źródła, rezerwat przyrody i parki krajobrazowe, wychodnie skalne, skarpy i mielizny.

Druga strona mapy została do końca zagospodarowana. Oprócz kilkunastu reklam zmieściło się na niej sporo danych użytecznych „dla każdego turysty, żeglarsza i wędkarza”. Znalazły się tu m.in. informacje na temat transportu prywatnego w Bieszczadach, koni w Bieszczadach (stadniny, kluby, ośrodki jeździeckie, stacje, „konne” gospodarstwa agroturystyczne), wypożyczalni sprzętu pływającego, wypożyczalni rowerów i serwisu rowerowego, statków pasażerskich, stawów rybnych i możliwości wędkowania na nich, informacji turystycznej. Po raz pierwszy też w tego typu wydawnictwie napotkaliśmy wykaz kościołów, cerkwi greckokatolickich i prawosławnych z godzinami nabożeństw w niedziele i święta.

W części opisowej znalazły się informacje o „niektórych miejscowościach nad Soliną”. Dziwne, iż ponad połowę przeznaczonych na nie miejsca zajęło Lesko, nie ma zaś w ogóle miejscowości leżących rzeczejście „nad Soliną”, np. Zawozu, Werlasu, Rajskego, Bukowca, Chrewtu czy choćby Teleśnicy.

Set

W. Krukar, *Solina. Jezioro Solińskie i jego okolica*, (mapa – skala 1:25000), Wydawnictwo Ruthenus, Krosno 2007

Jerzy Baryła Nowakowski
Warszawa - Chmiel

Lato, gdy przyjdzie...

Lato, gdy przyjdzie, co z nim czynić trzeba?
W niebo wpatrzony przeleżeć w soczystych murawach
I płynąć z chmurą beżową w zefirów zabawach?
Radość z nimi dzielić i radością całe niebo rozśpiewać?

Czy – gdy rozpali miastom kamienne ulice
Aż omdleje balkonów róż, czerwień i fiolet,
Zamknąć oczy, by widzieć pełne chłodu zakole
Błękitnego Sanu...! I usłyszeć motywy: upływa szybko życie...

Może też – gdy góry do słońca się garną,
By grzbiety swe wygrzać przed zimową chłostą,
Ze skały najwyższej w oczy spojrzeć prosto
Sobie i dolinom...! I nie widzieć czarno.

Lato! Kiedy wreszcie jesteś z malwą i dziewczanną,
Zapachem poziomek, ze smakiem czereśni,
Tobie lato dwie nasze najpiękniejsze pieśni:
Młodość – wieczorną i życia – poranną.

Warszawa - Chmiel, lipiec 2007 r.



Z. Zamołojko

XX „Piknik Country w Bieszczadach”

W poszerzonej formule

„Są szanse na drugie Mragowo!” – tak organizatorzy XX „Pikniku Country, Blues, Rock w Bieszczadach” określają tegoroczną edycję festiwalu. Tradycyjnie na scenie leskiego amfiteatru zabrzmiały rytmy muzyki country, ale nie mieli też powodów do narzekania miłośnicy bluesa i rocka. A w tle słychać było rżenie koni. A raczej ich ryk, bo konie były mechaniczne.

Harley'owcy nie zawiedli. Stawili się tłumnie i pod szyldem pikniku zorganizowali własny zlot miłośników stalowych rumaków oraz konkurencję, do których stanąć mógł każdy twardziel. Pojedynek gigantów rzeczywiście nie wyglądał na lekką i przyjemną zabawę. Następcy Pudzińskiego sprawili się godnie.

Co do samej imprezy głównej... Niezawodna okazała się leska oraz przyjezdna publika, która gromko oklaskiwała występujące zespoły. Absolutnie nikomu nie przeszkodziła zmiany formuły, a raczej poszerzenie oferty o rocka i bluesa.

Pierwszego dnia country to „Johnny Walker”, blues – „Afera Blues Band”, a rock – „Kurtyna Siemiradzkiego”. W countrowej stylistyce drugiego dnia wystąpili Katarzyna Bochenek i „Black Horse” oraz Bodar i „Grupa Klakson”. „Obstawa Prezydenta” połączyła zaś bluesa z rockiem. A „Rażeni Piorunem” zajęli się już wyłącznie rockowaniem.

O skali rozbawienia uczestników świadczyć może zakończenie piątkowego koncertu dopiero... w sobotę o 2.30.

Burmistrz Leska Barbara Jankiewicz uważa, że cykliczny festiwal jest ogromną promocją miasta i gminy i – co za tym idzie – magnesem dla turystów, którzy w ofercie bieszczadzkiej imprez na stałe wpisali do kalendarza leskie country.

Nikt nie zawiódł. Kielbasek nie brakło, piwo było schłodzone i nawet ulewny deszcz (to już także tradycja leskiego country) nie przeszkodził zabawie w amfiteatrze.

A za rok ma podobno być jeszcze lepiej!

K. Szewczyk

A może by tak do kina?

27.07.	20.00	Scoop – gorący temat (komedia; USA; od 12 l.)	13,00 zł
3.08.	20.00	Miss Potter (biograf.; W. Bryt./USA; od 15 l.)	13,00 zł
10.08.	20.00	Klątwa – 2 (horror; USA; od 15 l.)	13,00 zł

Kino „Orzeł” - Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31; tel. (013)4611322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; e-mail: udk@poczta.wp
Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze
Kasa kina czynna pół godziny przed seansem

„Solińskie Lato” – ale bogato!

„Solińskie Lato” – najstarsza cykliczna impreza kulturalno-rozrywkowa w czasie wakacji w Bieszczadach – w tym roku wyraźnie odmłodziła. Do tej pory dominowały występy zespołów ludowych. Tegoroczna propozycja jest o wiele bardziej urozmaicona i nafaszerowana gwiazdami i gwiazdkami niczym keks bakaliarni.

Z myślą o wczasowiczach i turystach, którzy wypożyczają nad Zalewem Solińskim, a także o mieszkańcach gminy w każdą niedzielę (nie tylko zresztą w niedzielę) Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki z Polańczyka organizuje imprezy kulturalne, rozrywkowe i sportowo-rekreacyjne.

Wakacje poprzedziła promocja gminy Solina w TVN-Meteo. Przez 10 ostatnich dni czerwca widzów do przyjazdu nad Zalew Soliński zachęcały 10-sekundowe spoty. Jeszcze przed oficjalną inauguracją „Solińskiego Lata” w Wołkowyi przeprowadzono emocjonujący Turniej Wsi Gminy Solina. I tego samego dnia na estradzie w Polańczyku koncertowały zespoły „OSC”, „Faza Stefana”, „Walkiria” i „Transmission”.

Mocne otwarcie „Solińskiego Lata” zapewnił 7 lipca zespół „2+1”. Wprawdzie ze starego składu pozostał w nim tylko Cezary Szlezak, ale udało się zachować te wszystkie walory, dzięki którym grupa zdobyła ogromną popularność w latach 70. i 80. XX w. W czasie koncertu w Polańczyku także młodzi odbiorcy śpiewali „Chodź, pomaluj mój świat”, „Czerwone słoneczko”, „Iść w stronę słońca” i „Winda do nieba”. Często nie wiedząc, że niektóre z tych przebojów są starsze od nich.

Gwiazdą kolejnej niedzieli był Roberto Zucaro. Piosenkarz z Bari śpiewa najpiękniejsze i prawie wszystkim znane włoskie przeboje: „Volare”, „Mamma Maria”, „L'italiano”, „Marina”, „Ci Sara”, „Baila Morena”... Jego celem jest stworzenie niepowtarzalnej atmosfery w czasie każdego koncertu. W Polańczyku to mu się udało. A potem jeszcze było karaoke, w którym wzięło udział 38 chętnych. „I to dopiero były jaja!” – podsumowuje jeden z uczestników imprezy.

Kolejne soboty i niedziele to m.in. koncerty kapel rockowych i hip-hopowych, występy zespołów tańca nowoczesnego, dyskoteki na świeżym powietrzu i pokazy laserowe.

Na najbliższy weekend – 28-29 lipca – zaplanowano „Tele-Lato” w Ośrodku Wypoczynkowym „Zława” w Polańczyku. Zabawom i konkursom towarzyszyć będą także koncerty zespołów instrumentalno-wokalnych. Zagrają i zaśpiewają m.in. „Leszcze” oraz „Don Vasyli Gwiazdy Cygańskie”. W samo południe w niedzielę zacznie się zaś kolejny „Dzień Wilka” w Wołkowyi.



Podczas koncertu „2+1” bawili się trzy pokolenia Fot. goksit

– W ramach „Solińskiego Lata” codziennie na górnym parkingu w Polańczyku odbywają się seanse filmowe – informuje szef GOKSITU Ireneusz Łukacz. – Kino letnie jest także w Solinie (Góra Jawor) i w Wołkowyi. W repertuarze jest kilkanaście polskich filmów fabularnych, głównie najlepszych komedii i kryminałów. Wstęp na wszystkie filmy – podobnie jak na pozostałe imprezy „Solińskiego Lata” – wolny.

O sierpniowych propozycjach „Solińskiego Lata” poinformujemy w następnej „GB”.

a. z.

Organizatorzy VII edycji
Festiwalu Sztuk Różnych „Bieszczadzkie Anioły”
zapraszają zainteresowanych do udziału w
Turnieju Jednego Wiersza
„Bieszczadzkie Dusioły”.

Na turniej można nadsyłać jedynie niepublikowane wcześniej wiersze związane z szeroko pojętą tematyką i klimatem bieszczadzkim. Oceny wierszy dokona jury: Adam Ziemianin, Ryszard Szociński, Małgorzata Lebda, Krzysztof Jurkiewicz.

Obrady jury, finał turnieju, ogłoszenie listy laureatów i rozdanie nagród nastąpi w czasie trwania festiwalu 16 sierpnia w Gminnym Ośrodku Kultury i Ekologii w Cisnej.

Wiersze prosimy przysyłać do 10 sierpnia 2007 r. na adres: Gminne Centrum Kultury i Ekologii; 38-607 CISNA z dopiskiem „Bieszczadzkie Dusioły”. Wiersze należy nadsyłać w 4 egzemplarzach, podpisane godłem, a dołączona zaklejona koperta (podpisana tym samym godłem) powinna zawierać imię, nazwisko, adres autora i telefon kontaktowy.

INFORMACJE

Powrót na Czarnohorę (VI)

W drodze na Szypci

Czarnohora - piękny zakątek Karpat. Czyste źródła wód, wartkie potoki, obfitość naturalnych bogactw... Pachnące łąki, uderzający zapach świerkowej żywicy, ziola ukryte w poszyciu połonin, słońce, które latem przypieka, a jesienią - pogodne, bezdeszczowe dni. Zimą potoki zamarzają, a śnieg chrupie pod butami. Piękne zachody słońca, które rysuje kolorowe smugi na tle błękitnego nieba. Takie chwile wpisują się w pamięć osób, które w tym zagonionym świecie chcą choć przez chwilę odpocząć i poczuć, że czas stoi w miejscu. Proste życie i cisza wokół daje odpoczynek każdemu.

Schodzimy do Dzembronii z zamiarem, aby jutro wyjść na Szypci starym przedwojennym szlakiem. Szypci - największe skupisko skał w Czarnohorze. Fantastyczne kamienne iglice, tworzące grupy skał, które spływają w kocioł Gadziny. Czy to się nam uda? Zabieramy ze sobą namiot, a zaopatrzenie uzupełnimy w sklepie w Bystrecu.

A więc ruszamy!

Pogoda na razie bezdeszczowa, ale pochłonna. Idziemy inną drogą - od Paraski w lewo, żółtym szlakiem do przełęczy na granicę Dzembronii i Bystreca. To szczybiej i krócej.

Dochodzimy do Bystreca i odnajdujemy prywatny sklep za rzeką. Na podwórku biega mała dziewczynka, której buzia uroczko pobrudzona jest borówkami. Jest bardzo nieśmiała, ale ciekawa. Ma na imię Wika. Kupujemy parę rzeczy, bierzemy piwo i siadamy na ławce obok sklepu. Po chwili pojawia się gospodarz - mąż



Wika z borówkami

Fot. A. Dumkiewicz

sklepowej. Zaczynamy rozmawiać, a dziewczynkę próbujemy z nami oświecić, częstujemy ją czekoladą. Mamy na głowach duże zielone kapelusze. Po dobrej chwili Wika ma kapelusze już na swej głowie i z ciekawością ogląda swoje zdjęcie zrobione przez nas aparatem cyfrowym. Pojawia się też jej

mama i w komplecie robimy sobie wspólne zdjęcie. Obiecujemy kiedyś ich jeszcze odwiedzić.

Maszerujemy drogą, która tylko z nazwy jest drogą. Tu w Bystrecu mamy też innych znajomych. Niedaleko stąd żył i pisał znany poeta Stanisław Vincenz. Przypadkowo podczas szukania drogi spyaliśmy jednego z gospodarzy o szlak na Szypci. On pokazał nam też miejsce poniżej swego domu, gdzie stała chata Vincenza. Przy końcu wioski skręt w lewo. Idziemy stromo pod górę, ale zaczyna mocno padać. Wkładamy peleryny, robi się zimno i mglisto, a widoczność bardzo mała. A my chcemy dojść do Szypci! Jesteśmy przy ostatnich zabudowaniach Bystreca.

Spanie na sianie

Podjęliśmy decyzję, aby przerwać marsz, bo nie znając drogi, idąc we mgle, nie dojdziemy do celu, a droga jeszcze daleka. Rozglądaliśmy się za miejscem na nocleg. W oddali stoi chata huculska, z wyglądu niezamieszka. Jednak nowe ogrodzenie wskazuje, że ma właściciela. Wokół nie ma żywej duszy. Zaglądaliśmy do opodal stojącej szopy. Świeże siano na poddaszu zachęca do noclegu. Trzymamy się jednak żelaznej zasady: bez zgody właściciela nie wchodzimy do opuszczonych domostw.

Schodząc w dół, dostrzegamy na sporej polanie gospodarstwo. Obok pasą się konie, które wskazują na obecność ludzi. Rzeczywiście w jarze głębokiego wąwozu dostrzegam człowieka, idącego w naszym kierunku. Ale intuicja podpowiada mi, że to ktoś nietypowy. Wysportowana sylwetka, miękkie ruchy, głowa z długimi, srebrzystymi włosami i siwa broda. Twarz tego mężczyzny pogodna, a w kącikach



Pożegnanie z Edkiem

Fot. A. Dumkiewicz

oczu widoczne jest doświadczenie i obycz. Zagadkowy był jego spokój. To się czuło. Mówił mało, ale za to uważnie obserwował. Zapytany o wolne miejsce do spania, rzucił krótko: „Mam, zachodźcie!”. Zawrócił z drogi i doprowadził nas do swego domostwa. Stary dom na leśnej polanie, wyżej od niego rozpoczęła budowa nowego z bali świerkowych, już pokrytego dachem. Obok nich „bania” - tutejsza sauna.

Mężczyzna wskazał nam drewnianą szopę na siano. To też pomysłowość huculska. Takie szopy są dosyć wysokie, stawiane na planie kwadratu. Obite deskami, które - przybite luźno - mają między sobą szpary służące lepszej wentylacji. Dach szopy pokryty drewnianym gontem. Ale jakim! Łupanym ręcznie! To też rzadkość, nawet tutaj na Huculszczyźnie.

Gospodarz zniknął nam z oczu. Po chwili przyniósł worek siana, które rozrzucał na podłodze szopy. Na tym mamy spać. Kryśka wpada na lepszy pomysł, aby w szopie rozłożyć na siano nasz zgrabny namiot. Będzie miękko i ciepło. Po kolacji włączamy do śpiworów i szybko zasypiamy.

Tajemnica pana „Edika

Ranek budzi nas pochmurny i mglisty. Gospodarz już wstał. Przechadza się obok domu. Jego spokój i wy-

ważone ruchy nie dają mi spokoju. Skąd to ma? Za chwilę wszystko staje się jasne. Pan Edik zaprasza nas do swego domu na kawę.

W środku pod kuchnią buzuje węsół ogień, jest ciepło i przytulnie. Siadamy pod oknami i zaczynamy rozmawiać. Okazuje się, że pan Edik pochodzi z Kijowa i przez wiele lat był górskim przewodnikiem. Oprawdzał wycieczki po Kaukazie i innych azjatyckich górach. Kiedy ZSRR rozpadł się, dla niego praca także się skończyła. Tutaj w Czarnohorze był kilka razy. Przy kolejnym przyjeździe kupił grunt, dom i od tamtej pory tu zamieszkał. Okazuje się, że pan Edik pochodzi z Kijowa i przez wiele lat był górskim przewodnikiem. Oprawdzał wycieczki po Kaukazie i innych azjatyckich górach. Kiedy ZSRR rozpadł się, dla niego praca także się skończyła. Tutaj w Czarnohorze był kilka razy. Przy kolejnym przyjeździe kupił grunt, dom i od tamtej pory tu zamieszkał.

Nasza kawa jest już gotowa: smaczna, a jej ciepło szybko nas rozgrzewa. Gospodarz podchodzi do radia i wkładając płytę CD, mówi: „to dla Paljaków”. Za chwilę dźwięki muzyki poważnej rozbrzmiewają w chacie. To nasz polonez... Na tym odludziu, słuchając dźwięków tej muzyki, wyobrażam sobie tutejszą zimą, ogromne zasy, wąskie wydeptane ścieżki i świerki z wielkimi czapami śniegu... Musi być cudownie! Ale pora ruszać z powrotem.

Dziękujemy za gościnę, płacimy za nocleg i robimy sobie wspólne zdjęcie.

Adam Dumkiewicz

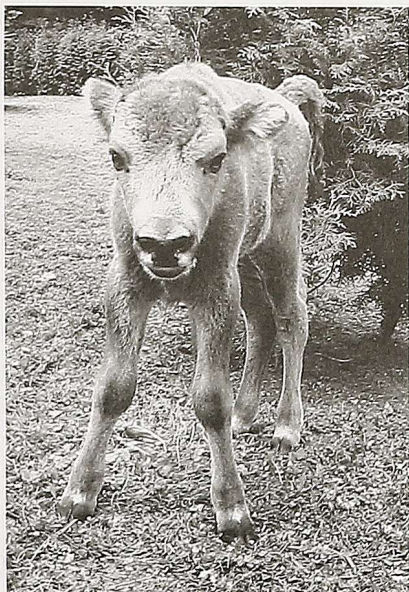
„Żubr” sponsorem żubrów

Zaczął się od Pubala

W czerwcu Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie zawarła umowę z marką „Żubr” należąca do Kompanii Piwowarskiej SA w Poznaniu. „Żubr” zobowiązał się do sponsorowania działalności leśników związanej z ochroną przyrody i edukacją przyrodniczo-leśną, zwłaszcza z ochroną bieszczadzskich żubrów.

Beneficjentami środków przekazanych przez „Żubra” będą nadleśnictwa: Baligród, Komańcza, Lutówka i Stuposiany, ponoszące dotąd główny ciężar ochrony tych zwierząt.

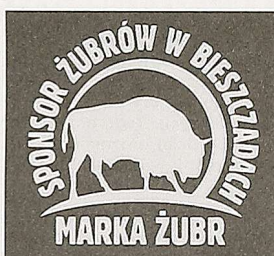
Żubr nieodłącznie kojarzony jest z naturą, spokojem lasu oraz relaksem na świeżym powietrzu. Dba także o środowisko o środowisko naturalne i prowadzi wiele inicjatyw proekologicznych, angażując w nie społeczności lokalne na terenie całego kraju - powiedział Tomasz Brycki, senior brand manager marki „Żubr” w Kompanii Piwowarskiej. Od 3 lat „Żubr” wspiera stado białowieskich żubrów i jest sponsorem Białowieskiego Parku Narodowego. Cieszą się, że od teraz „Żubr” wspiera także gatunek, który występuje w Bieszczadach. Mamy nadzieję, że współpraca z RDLP w Krośnie zaowocuje w przyszłości



O Pubalu vel Puszczyku, kiedy trochę podrośli, zrobili się bardzo głośno. Jego opory przed powrotem do stanu dzikości i lgniecie do ludzi stały się przyczyną wywiezienia sympatycznego żubra z Bieszczadów

Fot. E. Marszałek

W marcu 2006 r. „Żubr” wsparł już opiekę małego, pochodzącego z Bieszczad żubryka. Podczas wiosennej ulewy zwierzę zostało wyrzucone przez wezbrany potok Rabski na brzeg w małej wsi Rabe. „Żubr” przekazał wtedy środki na pomoc w wychowaniu i utrzymaniu cielaka (m.in. na zakup mleka, preparatów witaminowych i leków). Głosami pracowników Kompanii Piwowarskiej, którzy wzięli udział w konkursie na imię dla żubryka, zwierzę nazwano Puszczyk, natomiast wcześniej leśnicy z Baligródu ochrzcili go Pubal.



wspólnymi udanymi przedsięwzięciami.

Coraz trudniej jest dziś zdobywać fundusze na ochronę przyrody. Z tym większym uznaniem przyjmujemy inicjatywę marki „Żubr” - stwierdził Stanisław Kowalewski, dyrektor RDLP w Krośnie. - Liczymy również na promocyjny efekt tej współpracy, gdyż do tej pory żubr większości Polaków kojarzył się z Białowieżą. A przecież tu w Bieszczadach żyje największe w Europie dzikie stado żubrów górskiej linii hodowlanej.

Na pewno już wkrótce wielu turystów przybywających na Podkarpacie dowie się, że żyją tu żubry. W nakładzie 60 tysięcy wydrukowana zostanie mapa turystyczna Bieszczadów, pokazująca schematyczne rozmieszczenie stad żubrów i miejsc z nimi związanych, np. pierwszej zagrody kwarantannowej, obelisku upamiętniającego sprowadzenie żubrów do Woli Michowej. Znajdzie się na niej również historia bieszczadzkiego „króla puszczy” oraz „Ballada o żubrze Pubalu”, nagrodzona II nagrodą w tegorocznym konkursie krasomówczym „Bajarzy z leśnej Polany”.

Warto też wiedzieć, że 28 lipca gmina Lutówka we współpracy z nadleśnictwami Lutówka i Stuposiany organizuje I Dzień Żubra w Bieszczadach. Z tej okazji na obelisku przy budynku biura Nadleśnictwa Stuposiany zostanie odsłonięta tablica upamiętniająca sprowadzenie żubrów na ten teren w 1963 r.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Nad Strwiążem znad Sekwany

Wystawę „Kresy - ziemia wielu wyznań” można było oglądać w Ustrzyckim Domu Kultury od 10 lipca przez ponad dwa tygodnie. Zaprezentowane fotografie są owocem wielu podróży jej autorów na ziemię dawnej Rzeczypospolitej, które obecnie znajdują się w granicach Litwy, Białorusi i Ukrainy.



Wystawa „Kresy - ziemia wielu wyznań” prosto z Paryża trafiła do UDK

Fot. T. Szewczyk

Wystawa ta trafiła nad Strwiąż prosto znad Sekwany - mówi inicjator (i sponsor) sprowadzenia wystawy do UDK Witold Mołodyński, mieszkaniec podparyskiego Chevry Coosigny i ustrzyckiego Strwiążka. - Widziałem ją w Paryżu i bardzo mi się spodobała. Chciałem, żeby pokazano ją także Ustrzykach i to mi się udało. Wielu mieszkańców Ustrzyk ma swoje korzenie na Kresach. Moja rodzina też się stamtąd wywodzi. Poza tym ta wystawa pokazuje, że można było, różniąc się od siebie, żyć w zgodzie, że każda religia, każda narodowość coś do tej wspólnoty wnosiła. Dzięki temu kultura tych ziem była bardzo różnorodna i bogata.

Wystawa została przygotowana przez Stanisława Wierzonę (fotografie) i Krystynę Rostocką (opracowanie) ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Oddział w Opolu. Zaprezentowane na niej fotografie poświadczają, że Kresy Rzeczypospolitej były terenami, których przez wieki żyli obok siebie i ze sobą ludźmi różnych narodowości i różnych wyznań: Polacy, Litwini, Rusini, Żydzi, Tatarzy, Karaimowie, Niemcy i Ormianie.

INFORMACJE

Z Leonardem do Niemiec

Kolejny etap realizacji programu Leonardo da Vinci „Kompetentny nauczyciel w nowoczesnej szkole zawodowej” mamy za sobą. Tym razem grupa 20 nauczycieli Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach D. i Zespołu Szkół Drzewnych w Lesku od 8 do 15 lipca przebywała w Niemczech. Partnerem w wymianie doświadczeń była firma Vitalis.



W Technikum Hotelarskim w Lipsku

Fot. BZSZ

Cel pobytu to poznanie niemieckiego systemu kształcenia zawodowego, wizyty w instytucjach bezpośrednio zajmujących się kształceniem, jak też współpracujących w tym zakresie ze szkołami.

Program pobytu był szczerze wypełniony. Codziennie odwiedziliśmy 1-2 placówki, wśród nich: Zespół Szkół Zawodowych, Technikum Hotelarskie, Hotel Amadeo i Uniwersytet w Lipsku, Technikum Hotelarskie i zamek Albrechtsberg w Dreźnie, firmę cateringową „SCK DUS” Aircatering w Schkeuditz oraz prywatną szkołę zawodową Dr. W. Blindow w Halle.

Wrażenia ogromne. W pamięci nauczycieli zawodu pozostaną na długo przede wszystkim profesjonalnie wyposażone pracownie dydaktyczne i gabinety pracy dla nauczycieli.

- Niemieckie pracownie są wyposażone tak, jak przyszłe miejsca pracy absolwentów szkół zawodowych. Tylko takie warunki gwarantują dobre

przygotowanie do zawodu. W niemieckim systemie kształcenia możliwe jest, aby nauczycielem przedmiotów zawodowych był pracodawca – powiedział Andrzej Regiel.

Podobne opinie wyrażają Alicja Ostrówka, Żaneta Baran, Aneta Bogacz-Zdzienko, Ewa Suchar i Tadeusz Kocur. W szczególności podobały im się pracownie, gdzie uczniowie zdobywają praktyczne umiejętności w zawodach kucharza, kelnera, opiekunki dziecięcej i osób starszych, kosmetyczki, technika dentystycznego, asystenta lekarza i weterynarza.

- Dla mnie istotną w kształceniu zawodowym jest korelacja między kształceniem a zatrudnieniem absolwenta – powiedziała Iwona Woch, ko-



Edukacja i Kultura

Leonardo da Vinci

CO ROKU LEPIEJ

c.d. ze s. 1



Konkurs wbijania gwoździ

Fot. UG Lut.

Hucuty, wystawiane na aukcjach, pochodzą z hodowli zachowawczej, prowadzonej przez park w Wołosatem. Dużą pomocą służą również nadleśnictwa oraz Straż Graniczna i Straż Parku – dodaje W. Podyma.

Oprócz licznych konkurencji, jak rzut podkową, wbijanie gwoździ czy przejazd na czas, imprezę uświetniły występy zespołów „Zagrodzianie”, „Wiwat”, „Rymanowanie” czy „Euro-Band”. Oprócz tego targom towarzyszyła silna promocja produktów lokalnych, jak kuchnia bieszczadzka czy wyrabiane tradycyjną metodą nalewki. Wszystko sygnowane certyfikatami Bieszczadzkiego Centrum Promocji i Certyfikacji Produktu Lokalnego – Stowarzyszenie „BIES”. Ponadto cała zabawa miała też szczytny cel: odbyła się zbiórka pieniędzy na budowę „Chaty pod Florianem”.

Wrażenia ogólne: całe szczęście, że Lutowska nigdy nie będzie zagrażać aukcjom w Janowie. Specyficzny klimat targów, nastawionych nie na zysk, lecz na promocję i zabawę, unikatowy krajobraz i kameralny charakter czynią z lutowskiej imprezy jedyne tego typu spotkanie w Polsce.

Kinga Szewczyk

ordynatorka programu. - W szkolnictwie niemieckim jest to sprawa priorytetowa.

Izabela Dunaj zwróciła uwagę na obowiązującą w Saksonii zasadę trzystopniowego karania za absencję uczniów na zajęciach lekcyjnych. Zaczyna się od pracy na rzecz miasta, potem następują kary finansowe, a kończy się na areszcie. Nasze szkolnictwo nie uregulowało prawnie tej kwestii.

Wszyscy nauczyciele podkreślają, że wyjazd był okazją do poznania nowych miejsc, nowych ludzi, nawiązania nowych kontaktów, które być może w przyszłości zaowocują.

- Byliśmy mile zaskoczeni otwartością i serdecznością Niemców. Wśród nich było wielu, którzy otwarcie przyznawali się do swoich polskich korzeni, jak np. szef firmy Vitalis czy profesor uniwersytetu w Lipsku – powiedziały Małgorzata Gryziecka-Karpińska i Barbara Nawrocka.

Wyjazd był także okazją do wzięcia atrakcyjnych turystycznie miejsc. W Lipsku był to przede wszystkim Pomnik Bitwy Narodów, a także kościoły św. Mikołaja i św. Tomasza z grobem Jana Sebastiana Bacha.

Drezno – „niemiecka Florencja” – zachwyliło nas najbardziej Zwinglerem – najsłynniejszą barokową budowlą - i



Na ulicach Drezna

Fot. BZSZ

znajdującymi się tam ekspozycjami (wspaniałe obrazy i porcelana miśnieńska).

Z kolei w Berlinie mieliśmy okazję zobaczyć zbiory Muzeum Pergamonu, Bramę Brandenburską, mur berliński oraz podziwiać panoramę miasta z wieży telewizyjnej.

- Bardzo interesująco spędziliśmy ten tydzień. Było wspaniale – tak podsumowują pobyt w Niemczech Helena

Szarzewicz i Ryszarda Handerman-der. Opinię tę podzielają wszyscy uczestnicy programu, a nauczyciele z Leska wyrażają nadzieję na dalszą współpracę naszych szkół.

Warto przypomnieć, iż wczesną wiosną w ramach tego samego programu nauczyciele z ustrzyckiego BZSZ przebywali w hiszpańskiej Andaluzji.

Bogumiła Radwańska

XXX Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”

Sukces gimnazjalisty z Wojtkówki

Paweł Podolak – uczeń III klasy Gimnazjum w Wojtkówce – zajął trzecie miejsce w rozgrywanym w Gnieźnie finale centralnym XXX Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”.



- Nie wiem, czy będę strażakiem, bo to sprawa przyszłości – mówi Paweł. - Na razie skończyłem gimnazjum i idę do liceum w Ustrzykach. Ale mam zamiar dalej startować w turnieju. Fot. T. Szewczyk

- Zaczęło się od etapu gminnego – wygrałem, później powiatowy – wygrałem, na wojewódzkim też byłem pierwszy – mówi Paweł. - Pojechałem na finał centralny do Gniezna.

Gnieźnieński turniej trwał trzy dni. Najpierw etap pisemny, później zadania praktyczne i w trzecim dniu pytania ustne. Z 15 województw w każdej kategorii wiekowej do finału ogólnopolskiego zakwalifikowały się po dwie osoby, a z jednego - 3. Po etapie pisemnym miało odpasć 28 osób, a 5 zostać i dalej walczyć. Kiedy podliczono wyniki testu, okazało się, że na trzecim miejscu z jednakową ilością punktów są 4 osoby i ktoś musi jeszcze odpasć.

- Byłem w tej czwórce. Zrobiono dla nas dogrywkę. To była nerwówka – relacjonuje przebieg walki finałowej Paweł. - Udało mi się utrzymać w pierwszej piątce. Po ćwiczeniach praktycznych przesunąłem się na trzecie miejsce i na tej pozycji ukończyłem cały turniej. Finał był trudny. Bardzo dużo było zagadnień z przewencji.

Do tej pory w finale centralnym czterokrotnie reprezentował powiat bieszczadzki i województwo podkarpackie Włodzisław Dwulit. Włodek wygrywał eliminacje gminne, powiatowe i wojewódzkie, ale nigdy nie udało się znaleźć w pierwszej trójce finału centralnego. Paweł stanął na podium już w drugim podejściu...

- Rzeczywiście startowałem w tym turnieju dopiero drugi raz – potwierdza P. Podolak. - W ub. r. zakwalifikowałem się do finału centralnego w Białowieży i byłem tam dzieciną. Wtedy to był właściwie przypadek. W tym roku już potraktowałem swój udział poważniej i więcej się przygotowywałem. To jest naprawdę dużo nauki.

- W Wojtkówce i w Wojtkówce jest grupa chłopców, którzy interesują się ochroną przeciwpożarową – stwierdza mł. bryg. Zygmunt Fuksa z ustrzyckiej KP PSP. - Zaczynają w podstawówce, a potem kontynuują te zainteresowania w gimnazjum. Dzięki temu są takie wyniki.

Za zajęcie trzeciego miejsca Paweł – oprócz dyplomu i pucharu – otrzymał stereofoniczną miniwieżę.

T. S.

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ LICEALNYCH im. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO w USTRZYKACH DOLNYCH OGŁASZA NABÓR DO

- **UZUPEŁNIAJĄCEGO LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO ZAOCZNEGO DLA DOROSŁYCH**
- o dwuletnim okresie nauczania na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej
- **LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO ZAOCZNEGO DLA DOROSŁYCH**
- o trzyletnim okresie nauczania na podbudowie szkoły gimnazjalnej

Dokumenty (podanie, świadectwo ukończenia szkoły zawodowej, gimnazjalnej, 2 zdjęcia) prosimy składać w sekretariacie szkoły do 24 sierpnia 2007 r.

ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEALNYCH im. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO w Ustrzykach D.

ul. Mikołaja Kopernika 4 tel. (0-13) sekretariat 4611306



HISTORIA

„Zabernstejnia” a nie „Zakerzonnia”

Przyjęty przez OUN-UPA termin „Zakerzonnia” lub „Zakerzoński Kraj” dotyczy obecnych południowo-wschodnich terenów Rzeczypospolitej i nawiązuje do „linii Curzona”.

Skąd wzięło się to określenie? W belgijskim mieście Spa 10 lipca 1920 r., gdy Armia Czerwona zbliżała się do Warszawy, przedstawiciele Polski, Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch przyjęli linię demarkacyjną między Polską a ZSRR. W imieniu Polski uczynił to premier Władysław Grabski w zamian za obietnicę pośrednictwa Wielkiej Brytanii w polsko-sowieckich rokowaniach pokojowych. Przedstawiciele mocarstw zachodnich przyjęli, że granica Buga jest najdalszą ekspansją bolszewików, jaką te państwa zgodzą się tolerować. Oczywiście, dzisiaj można mówić o ich naiwności bądź wręcz głupocie, wszak Lenin i Trocki myśleli o podboju całej Europy.

Punkt 3. tej umowy przewidywał, że „w Małopolsce Wschodniej pas neutralny będzie wynosić 20 km i w tym celu obie strony walczące cofną się o 10 km od linii frontu w chwili rozejmu”. Cała Małopolska Wschodnia 10 lipca 1920 r. znajdowała się w polskich rękach, a Lwów bolszewicy nie zdobyli do końca tej wojny. Było więc jasne, że Lwów należał do Polski.

Zaproponowana linia demarkacyjna była pomysłem lorda Curzona, który twierdził, że jest ona zgodna z kryterium „etnograficzności” tych terenów.

Brytyjczycy 11 lipca 1920 r. wysłali do Moskwy telegram „w sprawie linii Curzona” i propozycję pośrednictwa w rokowaniach. Depesza jednak nie przedstawiała linii zgodnej z ustaleniami w Spa. Wyznaczała ona, że Lwów ma znaleźć się po sowieckiej stronie, gdyż poprowadzona została górnym biegiem Sanu do jego źródeł. O tej samowolnej zmianie przebiegu polsko-sowieckiej granicy strona polska nie wiedziała, a po „cudzie nad Wisłą” nikt do tej propozycji nie wracał.

Dopiero po śmierci premiera Wielkiej Brytanii Davida Lloyd George’a, gdy ujawniono jego archiwum, okazało się, że depesza z 11 lipca 1920 r. zawierała sfałszowany przebieg proponowanej linii demarkacyjnej. Falszerstwa dokonał doradca premiera sir Lewis Namier Bernstein (sir Lewis Bernstein Namierowicz Namier, tytułowany także jako lord Namier), który samowolnie ustalił „podział etnograficzny między Galicją Wschodnią a Zachodnią”.

Lewis Namier, pracownik brytyjskiego MSZ, był galicyjskim Żydem i wcześniej nazywał się Ludwik Bernstajn-Znamierowski. Prawdopodobnie był bolszewickim agentem. Po 1945 r. nawet chwalił się, że to on, a nie lord Curzon, jest „autorem linii Curzona” (podaje za: Jerzy Węgierski „Nieznana prawda o tzw. Linii Curzona”, „Lwów i Kresy”, nr 97 z czerwca 2005; A.L. Szczesniak „Encyklopedia Białych Plam”, Iwo Cyprian Pogonowski „Źródła terroru”, „Nasz Dziennik” z 5 maja 2004).

Tą sfałszowaną linią posłużył się Stalin, ustalając w Jalcie granicę między Polską a ZSRR. W „Gazecie Polskiej” z 10-11 marca 2007 r. Bogdan Musiał w artykule „Stalinowskie granice” prezentuje mapę, którą znalazł w Archiwum Państwowym w Moskwie. Widać na niej, jak Stalin własnoręcznie wytyczał zachodnią i wschodnią granicę Polski, najprawdopodobniej 26 lipca 1944 r. Przy wschodniej granicy napisał - i po polskiej, i po sowieckiej stronie - „Linia Kersona”. Zastanawia, że jej przebieg jest zgodny z późniejszą wymianą terytoriów (akcją „HT” z 1951 r.) oraz kończy się w okolicach Smolnika nad Sanem (późniejsza próba zabrania przez Sowietów Tarnicy, Halicza i Połoniny Caryńskiej).

Linia Curzona nie chciała pogodzić się z nacjonalistami z OUN-UPA. Za przykładem Bernsteina wyłączyli oni z „Zakerzonii” („Zakerzońskiego Kraju”) Małopolskę Wschodnią włącznie ze Lwowem. Tak naprawdę powinni używać terminu „Zabernstejnia” oraz „Zabernstejski Kraj”. Dla nas, Polaków, „Zakerzonnia”, to są Kresy Polskie: Wileńszczyzna, Polesie, Wołyń i Małopolska Wschodnia, nazywana ostatnio Galicją Wschodnią, chociaż termin ten wprowadził dopiero administracja zaborcy, Austro-Węgier. W 1569 r. podczas podziału Korony na prowiniejsze obszar Małopolski (czyli Młodziej Polski) poszerzono o województwa ruskie. Przed wojną we Lwowie mieszkało 64% Polaków oraz 11% Ukraińców, reszta to byli Żydzi i inne mniejszości narodowe. W woj. tamopolskim Polacy stanowili 49% zamieszkującej ten teren ludności, natomiast Ukraińcy 45,5%.

Stanisław Żurek

Ocalają tradycje i zwyczaje

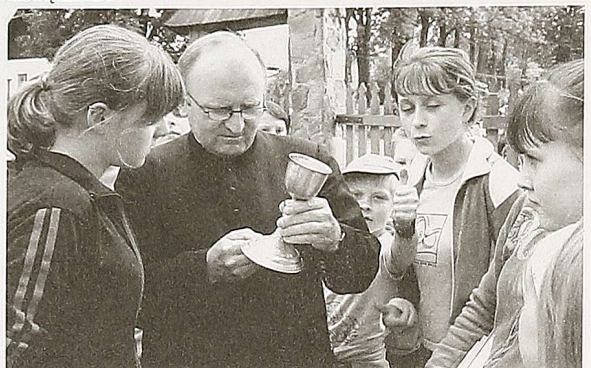
Uczniowie SP w Wojtkowej, gimnazjaliści z Wojtkówki i mieszkańcy parafii Nowosielce Kozickie - Wojtkowa w ramach Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Doliny Wiaru uczestniczą w kolejnym projekcie „Ocalić od zapomnienia”. Jego celem jest ocalanie zwyczajów, tradycji i bogatej kultury naszej okolicy, przekazanie tego dziedzictwa młodemu pokoleniu, a także integracja społeczności lokalnej wokół wspólnej przeszłości.

W spotkaniach, warsztatach i wycieczkach bierze udział 36 osób. Dzieci z pomocą swoich rodziców i dziadków zebrali wspomnienia, opisy zwyczajów, tradycji uporządkowanych porami roku i spisały je w formie elektronicznej. Sporządzili też dokumentację fotograficzną.

Uczestnicząc w warsztatach rękodzielniczych, poznały tajniki bibułkarstwa, rzeźbiarstwa i hafciarstwa. Umiejętności te doskonaliły na warsztatach, które odbywały się w każdy czwartek lipca.

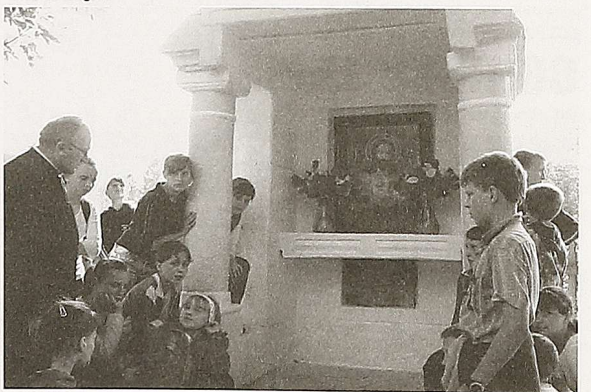
W Wojtkowej 26 maja zorganizowano Dni Rodzin. Korzystając z obecności rodziców poinformowaliśmy o celach przedsięwzięcia, o wykonanych zadaniach i o tym, co robimy na zajęciach. Rodzice obejrzeli zdjęcia, prace i gazetki z warsztatów.

Tego samego dnia w Nowosielcach odbył się koncert dla mam, przygotowany przez miejscowe dzieci pod kierunkiem Moniki Kaczmarek. Po koncercie przedstawiliśmy relację z warsztatów, wykorzystując zdjęcia oraz dokumentację filmową działań.



Z kolei 5 czerwca dzieci i młodzież spotkały się w Nowosielcach przy kościele parafialnym. Ks. prob. Kazimierz Skala jak zawsze solidnie przygotował się do spotkania z młodzieżą. Zajęcia rozpoczęły się od odczytania napisu na kielichu mszalnym: „Leonie i Ludwiku Nowosieleckich Curki (!) Michaliny i babka Apolonia z Poloniskich-Nowosieleckich jako dla wnuczki przyczynia się także do tego funduszu -1837”.

Kolejnym zadaniem to odczytanie napisu na tablicy pamiątkowej, znajdującej się w kaplicy Michała Leszczyńskiego. Napis ten kilka dni wcześniej podczas mycia ścian kaplicy odkryły kobiety sprzątające kościół. Dzieci długo wpatrywały się i dotykały tablicy. W końcu udało się odczytać fragmenty: „D.O.M. - Deo Optimo Maximo, czyli Bogu Najlepszemu Największemu - Michał z Leszna Leszczyński w tym grobie spoczywa - pamięć jego na zawsze będzie dla nas droga - ten kamień pokrywa - do Boga”.



Ks. Kazimierz opowiadał historię powstania kościoła, o jego fundatorach, o losach cmentarza przykościelnego oraz o pamiątkach historycznych, znajdujących się w świątyni. Później zobaczyliśmy miejsca po cerkwi, dworze oraz Objeździejskiej ochronce, o której dowiedzieliśmy się więcej podczas wycieczki do Starej Wsi.

W Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku młodzież zobaczyła m.in. cerkiew, którą przeniesiono tam z Grąziowej, oraz obejścia gospodarstw, szkołę, młyn, kuźnię. Dzięki temu łatwiej można odtworzyć budynki, znajdujące się kiedyś w dolinie Wiaru, po których nie pozostał żaden ślad. W drodze powrotnej dzieci obejrzeli Kamień Leski.

Wycieczka do Krasiczyna i Przemysła odbyła się dzięki pomocy sekretarza gminy Jana Bucza. Najmłodsze dzieci zwiedziły zamek w Krasiczynie i niektóre zabytkowe budowle w Przemysle: Zamek Kazimierzowski, katedrę, kościół Kamellianek.

Jedna grupa ciężko pracowała w archiwum diecezjalnym, szukając informacji o naszej parafii. Dużą pomoc w tych poszukiwaniach okazał ks. Borcz. Druga grupa odwiedziła muzeum diecezjalne. Dzieci zobaczyły tam m.in. najstarsze figurki (nawet z XIII w.), a także pamiątki po Janie Pawle II. Niestety, z naszych okolic nie ma w muzeum żadnych eksponatów. Ale za to z archiwum przywieźliśmy sporo notatek.

Koordinatorce projektu Agata Roman i Jadwiga Kruk, wspierane przez prezesa Stanisława Kaczmareka oraz Monikę Kaczmarek, Małgorzatę Kamińską, Bogusławę Czaję, pracując nad układem i stroną graficzną publikacji, projektowaniem tablic historycznych oraz uaktualnianiem strony internetowej stowarzyszenia.

A. Roman, J. Kruk

Projekt został sfinansowany ze środków Programu „Działaj Lokalnie V” Polsko-Amerykańskie Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce i Funduszu Grupy Partnerskiej „Zielone Bieszczady” przy Fundacji Bieszczadzkiej „Partnerstwo dla Środowiska”.

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przeźrała” od XVI do XVIII w. * (XLIX)

W sąsiedztwie przybyszów znad Renu

Prawdopodobnie niewielu ze współczesnych członków rodzin noszących nazwiska Ustrzyckich, Bereżeńskich, Terleckich czy Stebnickich potrafi udowodnić swoje związki ze Stefanem Wanczem z Wajna-gu czy jego synami Iwoną i Teodorykiem Unichowskimi. Zapewne niewielu też jest ludzi, którzy wiedzą, iż szczykowany na następcę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego książę Stanisław Poniatowski, a także Piotr Leonidowicz Kapica – laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1978 r. i ks. Mateusz Franciszek Ustrzycki – biskup rzymskokatolicki z kanadyjskiego Hamilton „są liśćmi z tego drzewa”.



Stary cmentarz w Smerecznej

Fot. A. Szerbiński

Oprócz wymienionych wcześniej rodów, których pochodzenie od wspólnego przodka nie budzi żadnych wątpliwości, istnieją również inne rodziny nawiązujące do tradycji wywodzenia się z Unichowa lub pieczętujące się herbem „Przeźrała”.

Jednym z nich są Smereczkańscy. Pierwotną siedzibą tej rodziny była królewska wieś Smereczna, położona w malowniczej dolinie na wschód od Terła. Z powodu braku źródeł trudno określić, jakie były bezpośrednie związki Smereczkańskich z pozostałymi Unichowskimi. Faktem jest natomiast, że do ich tradycji i do ich herbu nawiązywali. Z racji bliskiego sąsiedztwa z pozostałymi rodowcami nie mogli tego czynić bezpodstawnie.

Rozwikłanie problemu, czy Smereczkańscy byli częścią rodu Unichowskich, czy też tylko przybyli nad Strwiąż z tej

samej wsi na Zakarpaciu, pozostaje kwestią przyszłości. Jednak właśnie ten ród utrzymał się najdłużej w regionie.

Część rodziny Smereczkańskich mieszkała przez kilka stuleci w Smerecznej koło Terła. Na przełomie XVIII i XIX w. byli to rolnicy. Jednak wiadomo, że – w przeciwieństwie do drobnej szlachty – w rodzinach chłopskich nazwisko wywiedzione od miejscowości nadawano wyłącznie przybyszom, czym podkreślano ich pochodzenie z zewnątrz. Praktycznie nigdy mieszkawców wsi, należących do stanu kmeńcego, nie nosił nazwiska pochodzącego od nazwy wsi, w której mieszkali.

Dodatkowo za związkiem z dawnymi kniaziami przemawia zamieszkiwanie Smereczkańskich na terenie dawnego wójtostwa. Przypuszczalnie części Smereczkańskich udało się utrzymać do końca XVIII w. część gruntów po przod-



kach. Faktem jest natomiast, że pozostało im niezbyt wielkie dziedzictwo i ich status majątkowy nie różnił się zbyt od zamożniejszych kmeńce.

Pod koniec XVIII w. w Smerecznej utworzona została kolonia niemiecka Prinzenenthal. Jednak Smereczkańskim udało się zachować lub odkupić część gruntów. W 1819 r. ich właścicielem był Leon (Lew, Leo) Smereczkański. Żył więc Smereczkańscy w bezpośrednim sąsiedztwie przybyszów znad Renu wyznania ewangelickiego. Już w kilka lat po osiedleniu się Niemców doszło do małżeństw mieszanych. Ze związku grekokatolika Leszka Smereczkańskiego z ewangeliczką Magdaleną przyszli dzieci: Fedio, Jakub, Andrzej i Apolonia. W rodzinie tej wyznaczenie dziedziczone wg pici: synowie – po ojcu, córka – po matce.

Bracia Smereczkańscy również ożenili się z Niemkami. W następnej generacji jeden ze Smereczkańskich przyjął wyznanie ewangelickie. W ten sposób wśród kolonistów niemieckich – w Prinzenenthalu i Makowej – pojawiła się rodzina o nazwisku Smereczkański.

W 1939 r. ewangelicy Smereczkańscy opuścili Bieszczady wraz z innymi kolonistami. Po II wojnie światowej Smereczkańska przestała istnieć, zaś jej mieszkańców, w tym i Smereczkańskich, rozproszono po okolicznych wsiach.

Maciej Augustyn

* Materiał ten został zamieszczony w roczniku historyczno-krjoznawczym „Bieszczad” nr 10 z 2003 r. (przedruk za zgodą autora)

SPORT

VI Otwarte Mistrzostwa Podkarpacia w Biegach Górskich

Z Ustrzyk do Szwajcarii

Biegacze górcy już po raz szósty będą walczyć na stokach Laworty o tytuły mistrzów Podkarpacia w biegach górskich stylem anglosaskim. Po raz pierwszy natomiast będzie to impreza dwudniowa – 4-5 sierpnia. I - co ważniejsze - po raz pierwszy ustrzyckie zawody będą mieć rangę mistrzostw Polski młodzików, juniorów młodszych, juniorów i seniorów oraz będą stanowić dla polskich biegaczy najważniejszy etap kwalifikacji do mistrzostw świata w biegach górskich.

W ub. r. w ustrzyckich biegach wzięło udział ponad 200 zawodników z całej Polski, a także z Ukrainy i Słowacji. Do tej pory nigdy w rozgrywanym na Podkarpaciu biegu górskim nie było tak licznej obsługi.

W tym roku organizatorzy przewidują, że rekord może być pobity. Oprócz całej krajowej czołówki w biegach górskich na starcie pod „Delfinem” mają znów stanąć także biegacze słowaccy i ukraińscy.

Bieszczady mają świetne warunki do uprawiania biegów górskich. Nasza sekcja lekkoatletyczna MKS „Halicz” odnosi w tej dyscyplinie sukcesy. Zawodnicy z naszego klubu z powodzeniem startowali nawet w mistrzostwach świata. Poza tym poprzednie edycje zawodów stały na wysokim poziomie sportowym i organizacyjnym. Zawsze też udaje nam się przygotować atrakcyjne nagrody – mówi trener ustrzyckich biegaczy Grzegorz Oleksyk. – Myślę, że to przemawiało za ponownym powierzeniem Ustrzykom roli organizatora tych zawodów. Na dodatek nasze biegi zostały przesunięte w kalendarzu na lepszy termin i są nie tylko mistrzostwami Podkarpacia, ale także mistrzostwami kraju. Ci, którzy wypadną z nas najlepiej, pojedą na mistrzostwa świata do Szwajcarii.

W organizacji zawodów MKS „Halicz” jest wspierany przez: Urząd Miejski w Ustrzykach D., MKP „Delfin”, Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Ustrzykach D., Ustrzycki Dom Kultury, Narciarską Szkołę Sportową w Ustrzykach D., Starostwo Powiatu Bieszczadzkiego, Stowarzyszenie Miłośników Sportu i Rekreacji przy PGNiG w Warszawie „Alpejski”, Komendę Powiatową Policji w Ustrzykach D., Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach D. i Młodzieżową Bieszczadzką Grupę Ratowników PCK.

W pierwszym dniu zawodów – 4 sierpnia (sobota) - przeprowadzone zostaną Mistrzostwa Polski Młodzików oraz Igrzyska Dzieci i Młodzieży w Biegach Górskich.



Tak było rok temu

Fot. T. Szewczyk

W 10 min. po uroczystym otwarciu, zaplanowanym na godz. 11.00, na trasę biegu na 600 m ruszą najmłodsze dziewczęta. Kwadrans później walkę na tym samym dystansie rozpoczną ich rówieśnicy. O 11.40 wystartują do biegu na 800 m dziewczęta ze średniej grupy wiekowej. Po 20 min. na tej samej trasie pojawiają się chłopcy z tej kategorii wiekowej. Po kolejnych odstępach 20-minutowych rozpoczną rywalizację na 1900 m najstarsze dziewczęta i najstarsi chłopcy. Start młodzików na 2700 m przewidziano na godz. 13.00. Pół godziny później na tej samej trasie pojawiają się młodzicy. Na godz. 14.30 zaplanowano podsumowanie pierwszego dnia zawodów.

Niedziela – 5 sierpnia – to ściganie się juniorów młodszych, juniorów i seniorów o tytuły mistrzów kraju. O godz. 11.05 na trasę 8000 m ruszą juniorzy. O tej samej godzinie do biegu na 4600 m wystartują juniorki. W samo południe rozpoczyna zmagania juniorki młodsze na 4600 m i juniorzy młodzi na 8000 m. Seniorzy pojawiają się na trasie 10800 m o godz. 13.00. W godzinę później zaczyna się ściganie seniorów, weteranów i weteranów na 8000 m.

Zakończenie drugiego dnia zawodów zacznie się o godz. 16.00.

Ustrzyckim mistrzostwom będą towarzyszyć prezentacje nowej dyscypliny sportowej nordic walking oraz występy zespołów artystycznych.

VI Otwarte Mistrzostwa Podkarpacia w Biegach Górskich jako Międzynarodowe Spotkania Biegaczy Górskich stanowią część projektu „Strategia sportowej współpracy przygranicznej – profesjonalizacja wspólnych działań sportowych miast Polski i Ukrainy”, realizowanego w ramach Programu Sąsiedztwa Polska - Białoruś - Ukraina - INTERREG III A / Tacis CBC 2004-2006. Ze środków Europejskiego Rozwoju Regionalnego.

Komplet informacji na stronie internetowej: www.ustrzyki-dolne.pl/sport.

T. Szewczyk

Przetarcie przed górami

Spod dworku Marii Konopnickiej w Żarnowcu 8 lipca wystartowało 138 biegaczy i biegaczki z Białorusi, Ukrainy, Słowacji i – zdecydowana większość – z Polski. W biegu mężczyzn zwyciężył Ruslan Kandyba z Ukrainy. Z kobiet najszybciej do mety dotarła Anna Wojna z ULKS Lipinki.

Uczestnicy XV Biegu Szlakiem Marii Konopnickiej mieli do pokonania 10,6 km. Wyruszyli spod Muzeum M. Konopnickiej w Żarnowcu, a finiszowali pod Domem Ludowym w Dobieszynie.

Od kilku lat w biegu tym biorą udział reprezentanci MKS „Halicz” Ustrzyki D. Dla większości z nich był to kolejny mocny trening przed następną częścią sezonu, a głównie przed przejściem do startów w najważniejszych biegach górskich.

Ustrzyckie biegaczki zdominowały współzawodnictwo kobiet do lat 19. Zwyciężyła Anita Wacławka, która niepełna dwa tygodnie wcześniej wywalczyła tytuł drugiej wicemistrzyni Polski juniorek w biegu na 2000 m z przeszkodami. Drugą lokatę w tej kategorii wywalczyła jej młodsza siostra Natalia. Trzecie miejsce ex aequo zajęły Katarzyna Karpińska i Iwona Stadnicka.

Startująca w barwach ustrzyckiego „Halicza” Bożena Iskrycka była czwartą w gronie biegaczek liczących od 30 do 39 lat.

W grupie mężczyzn do 19 lat trzecie miejsce wywalczył Mirosław Podolak. Jego koledzy klubowi – Jarosław Stadnicki i Dawid Bajda – uplasowali się w tej kategorii wiekowej na pozycjach ósmej i dziewiątej. Patryk Armaciński uzyskał drugi wynik spośród młodzików. Bieg ukończyli także dwaj jeszcze młodszy od Patryka biegacze – Igor Majer i Eryk Florek. Igorowi przypadła nagroda dla najmłodszego zawodnika, który pokonał trasę od Żarnowca do Dobieszyny.

Dla większości naszych zawodników był to bieg treningowy – stwierdza trener Grzegorz Oleksyk. – Niektórych z nich wkrótce czeka udział w Mistrzostwach Polski w Biegach Górskich w Międzygórzu. Czterech biegaczy w kilka dni później wystartuje w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Lekkiej Atletyce w Szczecinie. Do udziału w OOM zakwalifikowali się: Natalia Wacławka (3000 m), Katarzyna Karpińska (2000 m z przeszkodami), Hubert Wiktorski (2000 m z przeszkodami) i Jarosław Stadnicki (3000 m).

t. s.

„Emeryci” trzymają się mocno

Trwa sezon kolarski dla kolarzy amatorów. Zawody odbywają się w zasadzie w każdy weekend w różnych regionach Polski. Wśród rywalizujących od kilku już lat jest przedstawiciel Bieszczadów Stanisław Nahajowski. W tym roku też nie odpuszcza, biorąc udział w prawie wszystkich zawodach.

Rozpoczęcie sezonu miało miejsce w Podgórzyńcu k. Jeleniej Góry, gdzie na początku maja spotkała się cała czołówka polskich kolarzy amatorów. W czasówce o puchar burmistrza zawodnicy mieli do pokonania 5 km o różnicy wzniesień 260. Na tej trudnej technicznie trasie S. Nahajowski uzyskał 14 min. 52 sekundy, co pozwoliło mu zająć trzecie miejsce w swojej kategorii wiekowej.

Trzecim miejscem zakończyła się również „Goniwa wokół zamku” w Chęcinach. Trzy pętle – 12 km każda – nasz zawodnik przejechał ze średnią prędkością prawie 31 km/h.

27 maja w Bliżynie (woj. świętokrzyskie) odbyły się mistrzostwa Polski w jeździe parami na czas. W tej konkurencji S. Nahajowski od lat plasował się na podium, startując w jednej parze z Helmutem Szewczykiem. Tym razem wystartował z Marianem Grudnikiem z Ryk i zajął 5 miejsce. Do brązowego medalu brakło 19 sekund.

Wyścig odbywał się w bardzo trudnych warunkach. Narzekamy na nasze drogi w Bieszczadach, ale te w Świętokrzyskiem nie są lepsze. Ta, na której rozgrywano zawody, była ekstremalnie trudna. Do kiepskiej nawierzchni doszły jeszcze psy i koty, biegające po trasie i utrudniające jazdę zawodnikom – mówi S. Nahajowski.

2 czerwca amatorzy ścigania się na rowerach wyznaczyli sobie spotkanie



Podium w Chęcinach. 1. Tadeusz Chudobski, 2. Kazimierz Samol, 3. S. Nahajowski. Fot. arch. S. N.

w Tycynie, gdzie rywalizowali o puchar tyczyńskiego burmistrza. Na 70-kilometrowej trasie S. Nahajowski zajął drugie miejsce, przegrywając dopiero na finiszu. Zawody te były równocześnie Mistrzostwami Polski Służb Mundurowych, z których pracownik Zakładu Karnego w Uhercach Mineralnych Mieczysław Podkalicki wrócił z pucharem.

Końcówka czerwca to wyścig w Kazimierzu nad Wisłą. Długa i wyczerpująca trasa – 65 km – biegnie w trudnym terenie. Trzeba było uważać, zwłaszcza na tory kolejki wąskotorowej, która wielokrotnie krzyżowała się z trasą wyścigu. W XV Maratonie po Powiślu Lubelskim S. Nahajowski zajął III miejsce.

Z roku na rok rywalizacja staje się trudniejsza. Lat przybywa, podobnie jak konkurentów, zwłaszcza tych, którzy doszli z młodszej grupy wiekowej i teraz przed nami „emerytami” stawiają większe wymagania. Ale próbujemy się nie dawać – dodaje S. Nahajowski.

/ela/

IV Międzynarodowe Zawody Pływakckie ŚDS

Emocji nie brakowało

O tym, że co roku w Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” w Ustrzykach Dolnych, reprezentacje Środowiskowych Domów Samopomocy rywalizują w pływaniu, zadecydowali sami uczestnicy zawodów. Gdy zorganizowano je po raz pierwszy i – jak się wydawało – jedyny, urok miejsca i atmosfera zawodów tak im przypadły do gustu, że postanowili spotykać się na nich co roku. Z roku na rok impreza nabiera rozmachu i bierze w niej udział coraz więcej ekip.

Tegoroczne zawody były już pełną gębą międzynarodowe. Oprócz drużyn z niemal wszystkich podkarpackich ŚDS wystartowały zespoły z Ukrainy i Słowacji. W sumie rywalizowały 22 reprezentacje ŚDS oraz dwie drużyny ze Słowacji i jedna z Ukrainy.

Ponad 150 zawodniczek i zawodników zmierzyło się w pływaniu stylem dowolnym na 25 m, polawianiu pereł, zjeździe rurą, biegu w wodzie i sztafecie pływakckiej 3 x 25m.

Największym powodzeniem cieszył

się zjazd rurą na czas. W tej konkurencji wzięło udział ponad 60 zawodników. Ale największe emocje wzbudziła sztafeta pływacka, w której zawodnicy ustrzyccy do końca walczyli o utrzymanie pierwszego miejsca z reprezen-



Fot. R. Urban

tantami słowackiego Stropkova.

Opiekunowie uczestniczących w zawodach drużyn przy żywiolowym dopingu podopiecznych współzawodniczyli zaś w pływaniu stylem dowolnym na 25 m.

Była to kolejna bardzo udana impreza integracyjna – stwierdza pomysłodawca i główny organizator ustrzyckich zawodów Ryszard Urban, kierownik miejscowego ŚDS.

Niepełnosprawni mieli możliwość współzawodnictwa między sobą i jednocześnie przewyżczać własne słabości. Wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni. Myślę, że za rok znów się spotkamy.

Oprócz medali i dyplomów czołówek w wszystkich konkurencjach otrzymywały także nagrody rzeczowe. Ich przygotowanie było możliwe dzięki sponsorom.

a. z.

W pierwszym podczas tegorocznych wakacji turnieju piłki nożnej zagrały drużyny, tworzone przez piłkarzy 13-letnich i młodszych. Zawody zostały przeprowadzone 9 lipca na stadionie sportowym KS „Bieszczady – Pamoplast” Ustrzyki Dolne.

Coca-Cola najlepsza

Z rozgrywek wyszła zwycięsko drużyna Coca-Cola, która zakończyła turniej z kompletem punktów. Drugie miejsce zajął zespół KS Piastowska dzięki przekonującemu zwycięstwu – aż 8:0! – nad zdobywcami trzeciego miejsca – Szóstką Wspaniałych.

Najlepszym strzelcem turnieju został Eryk Florek, który sześciokrotnie zmusił bramkarzy rywali do kapitulacji. Tytuły wicekrólówskie przypadły Patrykowi Rachwałowi (5 bramek) i Zbyszkowi Foltynowi (4 bramki).

Dwie najlepsze drużyny otrzymały w nagrodę piłki nożne, a najlepszy strzelec – upominki rzeczowe.

a. z.

Wyniki IV Międzynarodowych Zawodów Pływackich ŚDS

Bieg w wodzie: kobiety – 1. Katarzyna Jakubiec (Ustrzyki D.), 2. Izabela Turek (Przemysł), 3. Anna Sarnowska (Nisko); mężczyźni – 1. Piotr Posadzki (Krosno), 2. Jan Gruba (Stalowa Wola), 3. Kamil Chojnacki (Tarnobrzeg).

Polawianie pereł: kobiety – 1. Krystyna Kucyj (Ustrzyki D.), 2. Katarzyna Jakubiec (Ustrzyki D.), 3. Krystyna Pokutova (Kalinów – Słowacja); mężczyźni – 1. Konrad Szklanowski (Stalowa Wola), 2. Seweryn Kruk (Sarżyna), 3. Mychajło Bilanski (Ukraina).

Zjazd rurą: kobiety – 1. Regina Mąka (Ustrzyki D.), 2. Małgorzata Jankowska (Wolica), 3. Agnieszka Kędra (Brozów); mężczyźni – 1. Piotr Posadzki (Krosno), 2. Piotr Dobiarz (Ustrzyki D.), 3. Grzegorz Ziemiński (Stalowa Wola).

Pływanie stylem dowolnym na 25 m: kobiety – 1. Krystyna Kucyj (Ustrzyki D.), 2. Agnieszka Kędra (Brozów), 3. Lidia Bajorska (Tarnobrzeg); mężczyźni – 1. Mariusz Miazga (Sarżyna), 2. Konrad Szklanowski (Stalowa Wola), 3. Mychajło Bilanski (Ukraina).

Sztafeta 3 x 25 m: 1. Ustrzyki Dolne, 2. Stropkov (Słowacja), 3. Ukraina. Współzawodnictwo opiekunów w pływaniu na 25 m stylem dowolnym: 1. Jacek Orlński (Cergowa), 2. Mirosław Przewoźnik (Rzeszów), 3. Grzegorz Paszek (Sarżyna).

Pogrom Barcelony

Pogon wygrała z FC Barcelona aż 11:0! Taki wynik pomiędzy drużynami klubów ze Szczecina i Barcelony może się tylko przysnąć. Na turnieju wakacyjnym zaś może się to zdarzyć. I się zdarzyło.

Jednak nawet takie rekordowe zwycięstwo nie zapewniło Pogoni pierwszego miejsca w zawodach rozgrywanych 11 lipca na stadionie w Ustrzykach D. W finale musiała ona uznać wyższość M-Beretów, które zwyciężyły 2:0. W meczu o trzecie miejsce FC Barcelona uległa 1:3 reprezentacji ul. Piastowskiej.

h. t.

Najskuteczniejszym strzelcem turnieju został Dawid Pawliszak, zdobywca 6 goli. Strzelenie 4 bramek dało drugą lokatę wśród snajperów Norbertowi Palcy. Paweł Wiaderek z 3 golami na koncie był w tej klasyfikacji trzeci.

Zdobywcy dwóch pierwszych miejsc otrzymali piłki nożne. Trójka najlepszych została uhonorowana dyplomami i upominkami rzeczowymi.

Obydwa turnieje piłkarskie zostały zorganizowane przez Urząd Miejski w Ustrzykach D., KS Bieszczady – Pamoplast Ustrzyki D. i Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D.

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 380

KUPON 380



Poziomo:

1) średniowieczna osada obronna otoczona palisadą; 9) dowiepnąć, żartowniś; 10) dziesięć dni, dziesięć lat; 11) ostrzeżenie; 12) klei papę; 18) wieś w gminie Czarna; 19) klucie; 21) nazwa; 22) do niego trzeba dwojga; 23) murawa; 25) w logice wnioskowanie przez podobieństwo; 30) przykrywa stół kuchenny; 33) dawniej rygor, karność, zdyscyplinowanie; 34) ulubione drzewo Kochanowskiego; 35) gimnastyczne ciężarki; 36) mięczak o ciele spłaszczonym i odkrytym muszlą złożoną z dwóch połówek; 40) ruchoma zasłona; 44) metal na obręczki; 45) zamieszkuje Taszkent; 46) miasto w pobliżu Warszawy, słynące niegdyś z produkcji maszyn do szycia; 47) zadaszenie nad przystankiem; 48) miasto nad Nerem w pobliżu Kalisza.

Pionowo:

2) słynęła z zakładów drzewnych; 3) ze szczeblami; 4) nad kuchnią; 5) unikat; 6) ćwiczenie na drążku; 7) ogół duchowieństwa; 8) gorący napój alkoholowy, zmieszany z wodą i osłodzony; 12) kręci się w kasynie; 13) „E viva ...”; 14) w śpiewie: wibracja, drżenie głosu; w grze na instrumentach: szybkie powtarzanie jednego dźwięku; 15) zapusty; 16) specjalista w dziedzinie rolnictwa; 20) zespół złożony z dziewięciu instrumentalistów; 24) zdrowe warzywo; 26) zebranie, nasiadówka; 27) wieś w gminie Cisna; 28) w wierzeniach żydowskich postać ulepiona z gliny, w którą tchnięto życie; 29) werwa, animusz; 31) samochód; 32) chelbia; 35) wieś w gminie ustrzyckiej; 37) kawon o czerwonym mięszu; 38) pasmo górskie nad Ustianową; 39) ryba z grupy płastug o smacznym mięsie; 40) najwyższy czas; 41) zdrowy grzyb; 42) żądny krwi w horrorze; 43) liczby określone symbolem 0, zera.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 380 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 380 zostaną opublikowane w „GB” nr 16 (398).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 379 otrzymuje Andrzej Piksa z Wojtkowej. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 379 brzmiało: „Górzanka”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Baranki raczej nie muszą obawiać się o finanse. W tej materii czeka Cię młoda niespodzianka i Twoje konto w sierpniu zasilą całkiem pokaźna kwota. Gdyby tak się nie stało, to w połowie miesiąca przepatrzałbyś wszystkie zakamarki, a znajdziesz forszę, o której nikt nie pamięta, albo przynajmniej natkniesz się na rzecz, którą już dawno temu spisałeś na straty. Twoje sprawy zawodowe – pomimo pełni sezonu urlopowego – nabiorą tempa. Po części będzie to wynikać ze zmiany systemu zarządzania, co spowoduje zmianę wymagań wobec pracowników i ich zakresów czynności. Trzeba będzie zawiesić rutynę na kołku i szukać nowych rozwiązań. Ale Baran, gdy musi, to potrafi! Nie uchylaj się przed pracą na świeżym powietrzu. Podczas spotkania rodzinnego unikaj wybuchowych tematów.

BYK (21.04. - 20.05.)

W pracy wystrzegaj się irytacji i nie daj się wyprowadzać z równowagi. Niekiedy tylko czekają na Twoją wpadkę, bo chcą wskoczyć na Twoje miejsce. Zmobilizuj się zatem maksymalnie i uodpomiń na zaczepki. Nie patrz na nic, rób swoje. Trzymaj się swoich zasad działania, a podkładane przez wredniaków świnie sprytnie przeskakuj. Jeśli atmosfera w robocie będzie już nie do zniesienia, zadzwoni do bliskiego Ci Koziorożca i wyślizgnij się przed nim do końca.

Inne okoliczności i sferę będą się układać po Twojej myśli. W uczuciach, w zdrowiu, a i w stanie konta nie widać żadnych niepokojących symptomów. Twoje związki z drugą połówką będą rozwijać się w pożądanym kierunku. Oprócz tego najbliższy okres przyniesie sympatyczne wizyty i interesujące spotkania. W sumie więc nie jest wcale źle.

BŁIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Myśli Bliźniąt będą teraz krążyć głównie wokół zbliżającego się urlopu. Jednak uważaj, żeby zanim się ów wymarzony urlop zacznie, niczego nie zaniedbać. Otrzymasz od przełożonych nowe zadanie, które będzie testem Twojej odpowiedzialności i pomysłowości. Wywoła to u Ciebie sprzeczne uczucia. Z jednej strony będziesz się cieszyć, bo lubisz wyzwania. Z drugiej zaś pojawiają się wątpliwości, czy sobie poradzisz w wyznaczonym terminie. Ale te wahania warto będzie szybko uciąć. Wielkiego wyboru nie masz i trzeba się brać ostry do działania, zostając nawet po godzinach czy traktując dodatkową robotę jako zadanie domowe.

W sprawach finansowych nie powinno być źle. Jeżeli znajdziesz trochę czasu na łażenie po sklepach, to możesz na wakacyjnych wyprzedażach czy promocjach kupić taniej różne rzeczy i zaoszczędzić dzięki temu konkretny grosz. W życiu towarzyskim odczujesz, jakim powodzeniem cieszysz się u ludzi z otoczenia. Masz duże szanse na żywsze serce bicia.

RAK (22.06. - 22.07.)

Raczkę muszą się liczyć z tym, że pogorszą się ich sytuacja finansowa. Inwestycje, które ostatnio zda-

HOROSKOP

rzyło się im poczynić, nie wypalą i nie przyniosą oczekiwanych zysków. Ale chwilunia... Nie wpadaj w panikę, bo plaża Ci na razie nie grozi. Trzeba będzie tylko nieco zacisnąć pasa, przypilnować bardziej rozchodów i przeczekać trudne dni. Niepowodzenie w finansach możesz sobie z nadwyżką zrekomensować w sferze uczuciowej. W małżeństwie powinno nastąpić wzmożenie wzajemnej wymiany ciepła i czułości. Dotrze do Ciebie niejedyn dowód miłości. Wolne Raczki również nie będą mieć powodów do narzekań i powinien im się przytrafić sympatyczny romans z otwarciem na coś znacznie poważniejszego. Korzystaj z lata dla poprawienia swojej kondycji fizycznej i podładowania akumulatorów na następne miesiące.

LEW (23.07. - 22.08.)

Pełnia lata, słoneczna aura i ciepło na dworze sprawia, że z większym optymizmem popatrzysz w przyszłość. Takiego nastawienia nie zmieniają kłopoty, których na Twojej ścieżce trochę się znajdzie. Zawsze jednak wykombinujesz jakieś wyjście z trudnych sytuacji, kierując się przede wszystkim intuicją. Nie tylko uporasz się z tymi zawiądniościami, ale wygospodarujesz jeszcze czas i wykrzeszesz chęci na pomoc współpracownikom, co będzie Ci zapamiętane i kiedyś wróci jako dobro zwielokrotnione.

W odniesieniach damsko-męskich utrzyma się harmonia. Będziecie się zachowywać tak, jakbyście byli sobą zauroczeni. A może jesteście? Jeśli jesteś samotnym Lewem, to możesz liczyć na sercowe porozumienie z Panną, która od jakiegoś czasu kręci się w Twoim rewirze. Trzeba ją tylko nieco osmiesić i obłaskawić.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Panny na początku sierpnia czeka dużo pracy. Oczywiście, uwaga ta nie odnosi się do tych, które właśnie na ten okres zaplanowały urlop. One będą sobie jak gdyby nigdy nie leniuchować. Pozostałe zaś muszą radzić sobie z rożnymi obowiązkami. Przy dobrym planowaniu zajęć i potem przy konsekwentnym przestrzeganiu tych planów nic złego – poza okresowym poczuciem przemęczenia – nie powinno się zdarzyć.

Czeka Cię też trochę nieoczekiwanych wydatków z winy tzw. złośliwości rzeczy martwych (zepsuje się komputer, dojdzie do awarii samochodu, skończy się lodówka albo wysiadzie telewizor). Mogą też pojawić się jakieś dodatkowe komplikacje uczuciowe, lecz ich wielkość i trwałość będzie zależna prawie wyłącznie od Twojej taktyki i zdolności do kompromisu. Wykorzystaj w odżywianiu sierpniowe bogactwo owoców i warzyw.

WAGA (23.09. - 22.10.)

W najbliższym czasie musisz trochę położyć po urzędach i pozatławić parę spraw. Nie licz na to, że uda Ci się sfinalizować je wszystkie szybko i zgodnie z Twoimi oczekiwaniami. Na własnej skórze przekonasz się, że im sprawa wydaje się na chłopski rozum łatwiejsza, tym jej załatwienie trudniejsze. Musisz uzbroić się w cierpliwość, bo inaczej może Cię nagła zalać. Szkoła zdrowia! Na początku sierpnia uwzględnił konieczność sporych wydatków. Jeśli wybierasz się na wakacyjny wyjazd, nie zapomnij o zabezpieczeniu i ubezpieczeniu mieszkania. Unikaj zbyt intensywnego opalania się, bo to nie do końca służy zdrowiu. Jeśli zdecydujesz się zlekceważyć to ostrzeżenie, to przynajmniej nie zapomnij o kremach z odpowiednimi filtrami. Znajdź trochę czasu na odrobienie założeń w czytaniu.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

To, co się Skorpionom zdarzy w pierwszej połowie sierpnia, nie będzie zbytnio odbiegać od końcówki lipca. Układ planet będzie sprzyjał regulowaniu załatwianych zobowiązań i załatwianiu spraw urzędowych. Wykorzystaj to! O pieniądzu nie musisz się martwić. Nikt Ci nie ukradnie większej sumy, bo jej nie masz. Tą kwotą zaś, którą masz, gospodaruj w sposób przemyślany, albowiem druga połowa sierpnia nie okaże się wcale łatwą, a początek września – jeszcze trudniejszy. Ważne jednak to, że zdrowie będzie Ci służyć.

Wasz dom napelni się dobrocią i ciepłem. Rozmowy, dzielenie się obowiązkami, okazywanie sobie życzliwości... Prawie idylla. Ale uważaj, bo taką sielankę łatwo zburzyć. Duża szansa na dużo grzybów, gdy zechce Ci się wybrać do lasu i uda znaleźć dobre miejsca. Spróbuj namowić na wspólne grzybobranie sąsiada, które ma takie pewne miejsca.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

W życiu zawodowym Strzelców zajądą jakieś zmiany. Bez względu na to, co się będzie działo, uświadomisz sobie potrzebę pracy nad sobą i podnoszeniem kwalifikacji. Poszukaj możliwości dokształcania się i skorzystaj z niej. Możesz zacząć już od września albo października. Nie zaniedbuj swoich obowiązków i wykonuj je starannie. Ale nie przejawiaj nadgorliwości. Zagrożeniem dla spokoju w domu mogą być konflikty, które wynikną wskutek odgrzebania jakiejś sprawy z przeszłości. Dobrze byłoby, gdyby wreszcie wszyscy pogodzili się co do tego, że tamto należy raz na zawsze wyjaśnić od początku do końca i odstawić do lamusa. Nie oglądaj telewizji kosztem czasu, który powinien być przeznaczony na sen.

Spróbuj sobie wyznaczyć w tygodniu dzień bez telewizora, a ze zwiększoną porcją aktywności na świeżym powietrzu.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

Jesteś Koziorożcem rezolutnym i kompetentnym. Wiedzą o tym wszyscy... z wyjątkiem Ciebie. Musisz w siebie uwierzyć i przestać poganiać się w kompleksach. Gdyby udało Ci się od tego niedoceniać własnej wartości uwolnić, osiągniesz to, o czym od dość dawna marzysz. Musisz tylko naprawdę tego chcieć. Brak chęci jest – jak mówi przysłowie – gorszy niż tysiąc przeszkód. A przeszkody nie powinny Cię zniechęcać, lecz raczej zmobilizować do działania i uruchomić zapasy energii. Być może wydaje Ci się, że najbliższa osoba okazuje Ci za mało zainteresowania. To nie do końca prawda. Codzienne zabieganie i zatroskanie o sprawy bytowe powoduje, że jakoś okazywanie czułości i serdeczności zeszło na dalszy plan. Parę dni wspólnego wyjazdu sprawi, że przekonasz się, jak silne są łączące was więzy. Nie odkładaj odwiedzin u dentysty. Im później się na nie zdecydujesz, tym ta wizyta będzie bardziej przykra.

WODNIK (20.01. - 18.02.)

Wodniki mają zupełnie dobre widoki na romantyczne uniesienia. Będą to zadzierać przede wszystkim przychylnemu nastawieniu Wenus. Pierwsza połowa sierpnia przyniesie bogactwo przeżyć. Daj się ponieść fali wydarzeń i – bez względu na wiek – nie rezygnuj z młodzieńczej fantazji. Odezwij się od szarej rzeczywistości, bo lato i wakacje to czas ku temu najsposobniejszy. Korzystaj, bo nie potrwa to długo.

Nie najlepiej natomiast ułoży się na niwie zawodowej. Będą trudności ze skupieniem się na zadaniach, jakie przed Tobą staną. Dlatego nie podejmuj się wielkich wyzwań, przynajmniej na razie. Najlepiej wyjśćmieliby wzięć urlop i przeczekać ten czas poza firmą. W portfolio nie będzie za grubo, ale bywało już gorzej, a i tak udało Ci się jakoś przetrwać.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Dla Ryb układ planet na początku sierpnia nie będzie zbyt pomyślny. Wprawdzie będziesz w dobrej formie fizycznej, lecz nastroje będą Ci się zmieniać jak w kalejdoskopie. To odbije się niekorzystnie na Twoich relacjach z najbliższymi. Unikaj dyskusji z partnerem, szczególnie o pieniądzu, gdyż mogłoby się to przerodzić w burzliwą kłótnię. Waż każde słowo, a unikniesz zbędnych przykrości i także ich nie sprawisz. Raczej wystrzegaj się w najbliższym czasie podejmowania decyzji, które mogłyby mieć poważny wpływ nie tylko na Twoje życie. Zanim cokolwiek wielkogatunowego postanowisz, zastanów się, czy skutki nie przyniosą Ci więcej kłopotów niż korzyści. I... głowa do góry, bo ta nie za dobra passa niedługo się skończy.

ASTRALIA

OGŁOSZENIA

GOPR w nadleśnictwie

Od 1 lipca działa w Cisnej nowa rejonowa stacja ratownictwa Grupy Bieszczadzkiej GOPR. Ulokowano ją w dawnym budynku Nadleśnictwa Cisna, który został przekazany goprowcom przez Lasy Państwowe.

Umowę spisano jeszcze w czerwcu, co pozwoliło początkiem wakacji uruchomić dyżury ratownicze. W obecności dyrektora RDLP w Krośnie Stanisława Kowalewskiego 12 lipca podpisany został aneks do umowy dzierżawy, dzięki czemu GOPR będzie zarządzał całym obiektem.

- Przejście w bezterminową

dzierżawę dawnego biura nadleśnictwa pozwoliło nam uruchomić stałe dyżury ratownicze w zachodniej części Bieszczadów – zaznacza Grzegorz Chudzik, naczelnik GB GOPR. – Tym samym przywróciliśmy stan sprzed ponad 20 lat, kiedy w motelu w Cisnej działała nasza dyżurka. Z operacyjnego punktu widzenia istotne jest to, że w nowo otwartej stacji znajdują się pomieszczenia na sprzęt transportowy i wyprawowy, który w razie większych wypraw ratunkowych trzeba było wozić z Sanoka. Będzie też większa możliwość wykorzystania mobilności ratowników

ochotników mieszkających na terenie Gminy Cisna.

- Z GB GOPR wiąże nas, leśników, liczne związki. Wśród jej pionierów byli przecież bieszczadzcy ludzie lasu – przypomina dyr. S. Kowalewski. – Przed kilku laty podpisane zostało formalne porozumienie o współpracy, a wydzierżawienie leśnego obiektu na dyżurkę GOPR traktujemy jako formę pomocy dla tej społecznej organizacji.

Cisna to już piąty punkt, gdzie pełniony jest całonocowy i całoroczny dyżur ratowniczy (Cisna, Dukla, Połonina Wetlińska, Sanok i Ustrzyki Górne).

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

OTWARTY KONKURS OFERT NA REALIZACJĘ ZADAŃ W 2007 ROKU W ZAKRESIE KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI ORAZ KULTURY

Rodzaj zadań i wysokość środków publicznych przeznaczonych na jego realizację

1. Rodzaj zadania objętego konkursem w zakresie:

- a) kultura fizyczna i turystyka:
 - systematyczne szkolenie sportowców i młodzieży;
 - organizacja i szkolenie dzieci i młodzieży uzdolnionej sportowo w ramach współzawodnictwa prowadzonego przez Ministerstwo Sportu;
- b) kultura o charakterze ponadgminnym:
 - upowszechnianie kultury, sztuki, organizacja wydarzeń kulturalno-edukacyjnych, w tym koncertów, występów artystycznych, spektakli, konkursów, wystaw;
 - promocja dokonów artystycznych dzieci i młodzieży.

2. W powiecie bieszczadzkim na realizację zadania wspomagającego rozwój sportu w 2007 r., objętego konkursem z zakresu kultury fizycznej, Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego przeznaczył kwotę 5000 zł.

3. W powiecie bieszczadzkim na realizację zadania wspomagającego rozwój kultury w 2007 r., objętego konkursem z zakresu kultury, Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego przeznaczył kwotę 5000 zł.

4. W konkursie mogą brać udział:

- a) organizacje pozarządowe w rozumieniu ustawy z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie;
- b) inne podmioty wskazane w art. 3 ust. 3 ustawy wymienione w pkt 1.

II. Zasady przyznawania dotacji
Zasady przyznawania dotacji na realizację przedmiotowych zadań określają przepisy:

- ustawy z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. Nr 96, poz. 873 z późn. zm.);
- ustawy z 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2003 r. Nr 15, poz. 148 z późn. zm.).

1. Zlecenie realizacji zadania przez Zarząd Powiatu nastąpi w trybie określonym w art. 11 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. Nr 96, poz. 873 z późn. zm.).

2. Dotacje na realizację zadań otrzymują podmioty, których oferty zostaną uznane za najkorzystniejsze i wybrane w niniejszym postępowaniu konkursowym przez Komisję Konkursową, powołaną przez Zarząd Powiatu. Decyzje o wyborze oferty i udzieleniu dotacji podejmie Zarząd Powiatu w formie uchwały. Od decyzji w sprawie wyboru oferty i udzielenia dotacji nie ma zastosowania tryb odwoławczy.

3. Dotacja może być przyznana jedynie na dofinansowanie zadań, o których mowa w ogłoszeniu konkursowym.

4. Wybór oferty nie gwarantuje przyznania środków w wysokości w niej wnioskowanych.

5. W przypadku przyznania dotacji oferent zobowiązany jest do wyodrębnienia ewidencji księgowej środków publicznych na podstawie umowy.

6. W przypadku otrzymania niższej niż wnioskowana kwota dotacji oferent zobowiązany jest do przedłożenia korekty kosztorysu projektu.

7. Szczegółowe i ostateczne warunki realizacji, finansowania i rozliczania zadań regulować będzie umowa pomiędzy powiatem a oferentami wybranymi w wyniku konkursu ofert.

III. Terminy i warunki realizacji zadań
1. Terminy i warunki realizacji zadań każdorazowo określone będą w odpowiednich umowach.

2. Zadania winny być zrealizowane z najwyższą starannością, zgodnie z zawartymi umowami oraz z obowiązującymi standardami i przepisami.

3. Zadania należy realizować w taki sposób, by działaniami wynikającymi z poszczególnych zadań objęta była jak największa liczba uczestników.

4. W trakcie realizacji zadań - w ramach prowadzonego nadzoru merytorycznego - zwraca się szczególną uwagę na:

- a) realizowanie zadań merytorycznych zgodnie z przyjętymi programami;
- b) wykorzystywanie przyznawanych kwot dotacji zgodnie z przeznaczeniem;
- c) prawidłowe, rzetelne oraz terminowe sporządzanie rozliczeń finansowych i sprawozdań merytorycznych;
- d) oszczędne i celowe wydatkowanie przyznanych środków finansowych.

IV. Termin i warunki składania ofert
1. Termin składania ofert: do 3 sierpnia 2007 r.

2. Ofertę należy przygotować na formularzu, który stanowi załącznik do rozporządzenia Ministra Gospodarki Pracy i Polityki Społecznej z 29 października 2003 r. w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego, ramowego wzoru umowy o wykonanie zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania (Dz. U. Nr 193, poz. 1891 z późn. zm.).

Wzór formularza oferty można pobrać w Wydziale Organizacyjnym, Oświaty, Kultury i Zdrowia Starostwa Powiatowego. Wzór formularza dodatkowo jest dostępny na stronach internetowych www.bieszczadzki.pl Starostwa Powiatowego w Ustrzykach D.
3. Oferent może złożyć jedną ofertę na wybrane zadanie (lub kilka ofert, każdą na inne zadanie będące przedmiotem konkursu).

4. Dodatkowo do oferty należy załączyć:

- a) aktualny wyciąg z rejestru sądowego (ważny 6 mies. od daty wystawienia) lub inne dokumenty stwierdzające podstawę działania;

b) statut;

c) sprawozdanie merytoryczne i finansowe z działalności podmiotu za ostatni rok;

d) wykaz realizowanych w ostatnich latach przedsięwzięć;

e) inne informacje dotyczące wnioskodawcy oraz przedkładanej oferty.

5. Załączone do oferty kopie dokumentów powinny być potwierdzone „za zgodne z oryginałem” przez osoby uprawnione do reprezentacji podmiotu.

6. Oferty można składać osobiście lub za pośrednictwem poczty w sekretariacie Starostwa Powiatowego w Ustrzykach D., ul. Rynek 6, 38-700 Ustrzyki Dolne, w zamkniętych kopertach z dopiskiem: „KONKURS OFERT - KULTURA FIZYCZNA I TURYSTYKA” lub „KONKURS OFERT - KULTURA”.

V. Terminy, tryb, kryteria stosowane przy wyborze ofert

Wybór ofert nastąpi w ciągu miesiąca po upływie terminu składania ofert w formie uchwały Zarządu Powiatu, która zostanie umieszczona na stronie internetowej Starostwa Powiatowego: www.bieszczadzki.pl oraz Starostwo Powiatowe zawiadomi w formie pisemnej oferentów o przyjęciu oferty do realizacji lub jej odrzuceniu.

Odrzuceniu podlegają oferty:

- a) złożone na drukach innych niż wskazane w niniejszym ogłoszeniu;
- b) niekompletne;
- c) złożone po terminie;
- d) dotyczące zadania, które nie jest objęte celami statutowymi organizacji, składającej ofertę;
- e) złożone przez podmiot nieuprawniony, zgodnie z niniejszym ogłoszeniem do wzięcia udziału w konkursie;
- f) nie dotyczące pod względem merytorycznym zadań wskazanych w niniejszym ogłoszeniu.

VI. Kryteria oceny ofert
Oferty będą ocenione według następujących kryteriów:

- a) zakres rzeczowy zadania (1-10 pkt);
- b) posiadanie przez oferenta odpowiedniego doświadczenia w zakresie realizacji zadania będącego przedmiotem oferty (0-10 pkt);
- c) rodzaj i celowość planowanych kosztów w tym udział środków własnych (0-5 pkt);
- d) możliwości realizacji zadania przez podmiot składający ofertę - zespół realizujący zadanie, jego kwalifikacje; realny harmonogram prac (0-5 pkt);

Dodatkowych informacji dotyczących konkursu udzielają:
Wydział Organizacji, Oświaty, Kultury i Zdrowia - Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych (pok. nr 14 lub 9, tel. 4711080 w. 32, 36).

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Filmowanie, przegrywanie, montaż na cyfrowym sprzęcie- cyfrowa kamera video i zdjęcia. Własna obróbka komputerowa, system PAL, NTSC. Możliwość przewozu osób na uroczystości. Wiadomość: tel. 013 461 2585, kom. 0604 881 208.

Przewóz osób autobusami: 1) MAN (52+1); 2) Mercedes Benz (28+1) - panoramiczne szyby, wygodne siedzenia; 3) Mercedes Benz (13+1) - możliwość przewozów z przewodnikiem po Bieszczadach, wyjazdy na wesela i inne uroczystości. Licencja zagraniczna. Wystawiam rachunki. Tel. 013 461 2585, kom. 0604 881 208.

Sprzedam działkę 30-arową, rolnobudowlaną, ładnie położoną w Ustrzykach Dolnych przy ul. Przemysłowej, media blisko. Cena 3000/ar. Wiadomość: tel. 501 231 783.

Sprzedam mieszkanie własnościowe 50 m2 po generalnym remoncie w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 603 602 299.

Do wynajęcia lokale biurowe - budynek EDEN. Wiadomość: tel. 605 053 353.

Sprzedam działkę o pow. 1,20 ha w Ustjanowej Górnej (kombinat). Tel. 013 461 3222.

Sprzedam dom drewniany, mieszkalny o pow. 100 m2 z budynkiem go-

spodarczym na działce 16 arów z możliwością powiększenia + działki budowlane w Olszanicy, powiat Lesko. Tel. 013 461 1822.

Sprzedam dom w Ustrzykach Dolnych przy ul. Bieszczadzkiej. Kontakt: 607 643 210.

Przyjmę w każdej ilości ziemię i gruz. Ustrzyki Dolne ul. Wincentego Pola, działka nr 477. Tel. 604 554 987.

Pomogę kupić, sprzedać, wynająć działkę, dom, mieszkanie w Bieszczadach. Tel. 696 897 133.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 75 m2 (I piętro) w Ustrzykach Dolnych, pl. Chopina. Tel. 601 451 324

Sprzedam lokal pod działalność gospodarczą o pow. 30 m2 przy ul. Sobieskiego 22. Tel. 013 461 2222.

Sprzedam samochód: lada niva 1,6, instalacja gazowa, obrubowana. Tel. 601 404 418.

Kupię czereśnię i jesiona tartaczno- nego oraz walki użytkowe czereśni i jesiona. Płatne gotówką przy odbiorze. Tel. 013 460 1229 lub 502 933 887.

Kupię mieszkanie w Ustrzykach Dolnych o pow. 40-50 m2 (max. II piętro). Płatne od ręki. Tel. 013 466 6632.

Kursy spawalnicze- Sanok.
Tel. 013 463 2698 lub 606 689 813

Pilnie zatrudnimy zbrojarzy, spawaczy, suwnicowych i osoby niewykwalifikowane. Wysokie zarobki! Telefon: 075 781 3433 lub 0602 703 011.

Bogata oferta działek, domów, pensjonatów, obiektów w Bieszczadach.
NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”
www.kwasniak.net 501393733.
SZUKAMY DLA KLIENTÓW
NIERUCHOMOŚCI DO KUPNA.
ZAPRASZAMY!

Biuro Obrót Nieruchomościami

R&R

Bieszczady- Lesko, Sanok,

Ustrzyki i okolice

mieszkania, domy, działki, lokale.

www oleniacz.pl, oleniacz@tlen.pl

tel: 505 044 102, 502 318 805

tel/fax: (13) 46 40 255

Wielu nam już zaufało!!!

Zaproszenie na spotkania

Ośrodek Naukowo - Dydaktyczny BdPN w Ustrzykach Dolnych zaprasza na „Wakacyjne spotkania z przyrodą”, które odbywają się w piątki o godz. 18.00 w sali audiowizualnej Muzeum Przyrodniczego BdPN.
27 lipca - Przyroda okolic Przemysła - dr Wojciech Przył - Instytut Botaniki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie

3 sierpnia - Tajemniczy świat pogranicza. Międzynarodowy Rezerwat Biosfery „Karpacie Wschodnie” - mgr Grażyna Holly - Bieszczadzki Park Narodowy
10 sierpnia - Roztocze - kraina jodły, buka i tarpana - mgr Paweł Marczakowski - Roztoczański Park Narodowy

Udział grup zorganizowanych po uprzednim uzgodnieniu z OND BdPN.
Tel. (13) 461 10 91

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

SZAFY - GARDEROBY

• Duży wybór mebli systemowych

• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

Wersalka wdzięczności



Pielęgniarki bardzo się cieszą tymi „dowodami wdzięczności” rodziców małego pacjenta
Fot. T. Szewczyk

- Jesteśmy zaskoczone. Absolutnie nie spodziewaliśmy się takiego gestu – mówi pielęgniarka z oddziału dziecięcego ustrzyckiego szpitala Grażyna Domańska. - Ale jest to dla nas bardzo mile.

Podłogę pokoju socjalnego pielęgniarek z tego oddziału pokrywa gustowna wykładzina, a przy ławie stała nowa wersalka. Te nowe elementy wyposażenia zostały подарowane szpitalowi przez Beatę i Krzysztofa Chrzęszczów – właścicieli sklepu meblowego „Carla” w Ustrzykach D.

- Leżało u nas w oddziale ich dziecko – opowiada pielęgniarka oddziałowa Stefania Korfanty. - Byli bardzo zadowoleni z przebiegu leczenia i z opieki. Pewnie zauważyli, że miałyśmy w naszym pokoju socjalnym dość sfałgowane meble. Kiedy dziecko po wyzdrowieniu zostało wypisane ze szpitala, następnego dnia po południu przyszli... z nową wersalką i wykładziną.

a. z.

Sołectwo wsi Ropienka serdecznie zaprasza na festyn VI DNI KULTURY POGRANICZA



Termin: niedziela 29 lipca od godz. 15.00
Miejsce: park w Ropience

W programie:

- przemarsz orkiestry dętej,
 - występy zespołów ludowych polskich (m.in. „Wesele rzeszowskie” w wykonaniu zespołu „Sonina”) i zagranicznych,
 - konkursy, loteria, sprzedaż kwiatów z bibuły,
 - ciekawe zabawy dla dzieci (już od godz. 14.00),
 - zabawa taneczna.
- Bufet obficie zaopatrzony.

KSU znów zagra u siebie! Miejsce: Ustrzyki Dolne „Park pod Dębami” Termin: 11 sierpnia godz. 18.00.



FESTYN „Lato w Czarnej” Sobota 11 sierpnia 2007 r.



W programie:

- bieszczadzkie zawody siłaczy
- wyroby bieszczadzkich artystów
- jadło regionalne, domowa kuchnia
- zabawy dla dzieci
- liczne pokazy i konkursy
- pokaz sztucznych ogni
- zabawa do białego rana.

Wystąpi znany z list przebojów zespół „JUPA”.
Możliwość wystawienia stoisk, banerów i logo firm
(kontakt: UG Czarna - tel./fax 013/4619009)

Support:

- Koala
 - The Grudge
- Wstęp wolny

ROLETY {WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE
ŻALUZJE {PIONOWE
POZIOME
SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ {CZĘŚCI
NAPRAWY

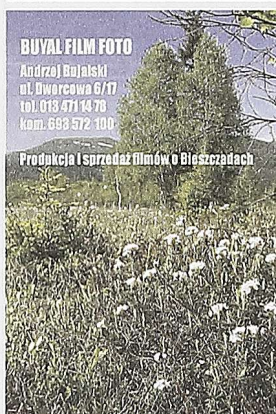
Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

Sanok
ul. Jagiellońska 48

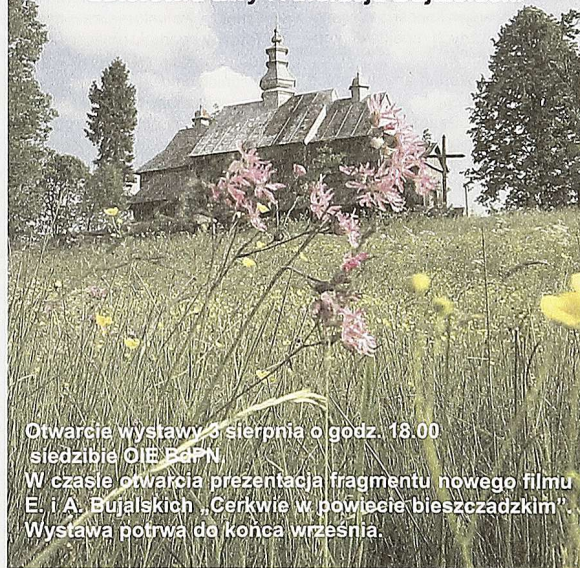
BUVAL FILM FOTO

Andrzej Bujalski
ul. Dworcowa 6/77
tel. 013 471 14 78
kom. 683 572 100

Produkcja i sprzedaż filmów o Bieszczadach



Ośrodek Informacji i Edukacji Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Lutówkach zaprasza na wystawę fotografii „Tam gdzie połoniny” autorstwa Ewy i Andrzeja Bujalskich.



Otwarcie wystawy 3 sierpnia o godz. 18.00
siedzibie OIE BPN

W czasie otwarcia prezentacja fragmentu nowego filmu
E. i A. Bujalskich „Cerkwie w powiecie bieszczadzkim”.
Wystawa potrwa do końca września.

Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych (o uprawnieniach publicznych)

38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel./fax (013) 464 88 45; www.nkjo.sanok.pl

SZKOLENIA
dla nauczycieli i osób indywidualnych
w zakresie

Podstawy obsługi komputera PC oraz systemu Windows K1
Czas trwania kursu 20 godzin.

Obsługa edytora tekstowego MsWord K2 - 30 godz.

Podstawy obsługi sieci Internet K3 - 15 godz.

Projektowanie witryn Internetowych K4 - 30 godz.

Obsługa edytora tekstowego Word oraz sieci Internet K5 40 godz.

Wykorzystanie prezentacji multimedialnych w dydaktyce

PowerPoint K6 - 30 godz.

Obsługa arkusza kalkulacyjnego Excel K7 - 30 godz.

Projektowanie animacji i grafiki komputerowej K8 - 30 godz.

ZAPISY

do 20.09.2007 r.

w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1

tel. 013 464 88 45

Informacje dodatkowe tel. kom. (0) 603 860 187

KURSY JEZYKA

***ANGIELSKIEGO *NIEMIECKIEGO
*FRANCUSKIEGO *ROSYJSKIEGO**

w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Sanoku

- wszystkie poziomy zaawansowania
- kursy ogólne
- przygotowania do egzaminów
- zajęcia w małych grupach
- dzieci, młodzież, dorośli
- kontynuacja nauki w kolejnych latach

ZAPISY

do 21 września 2007 r. w godz. 8.00 - 15.00

w sekretariacie NKJO ul. Głogowa 1; Sanok

tel. (013) 464 88 45

Informacje dodatkowe tel. kom. (0) 603 860 187